Kronika Polonii

Biuletyn informacyjny

Rada Organizacji Polskich w Australii

Rok XVII Nr 4 (72) *The Polish Chronicle* Grudzień 2001

Print Post Approved PP 229219/00019

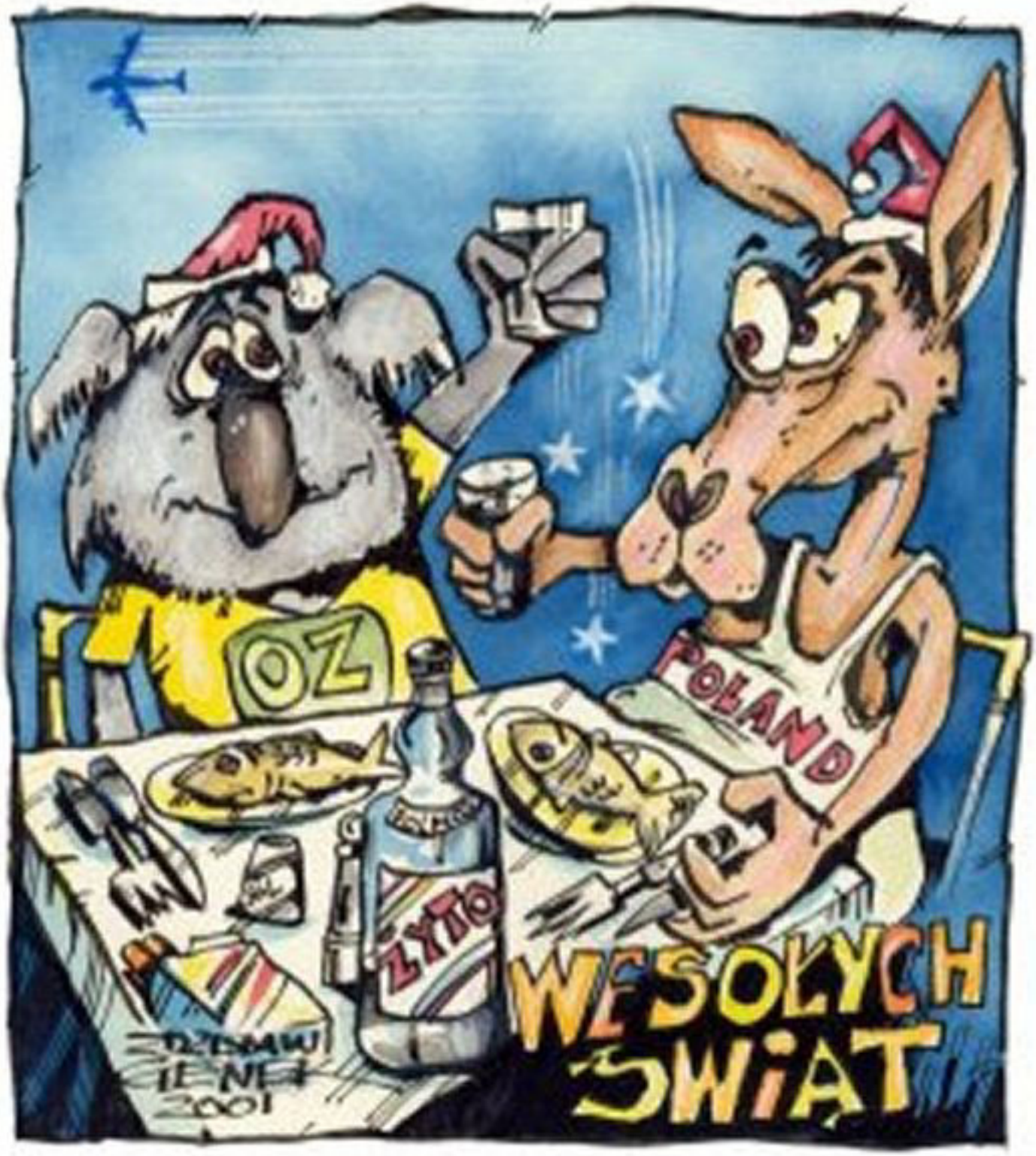

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne

Prezes	Andrzej Alwast	6241 4501
	e-mail: baranda@cyberone.com.au	
Sekretarz	Wanda Całka	6248 6842
Skarbnik	Andrzej Kopras	6254 6968

Kronika Polonii

Redaktor Naczelny	Jerzy Klim	6281 0795
	e-mail: gklim@pcug.org.au	
Wiadomości z Polski	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
Reportaże, felietony	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
Przygotowanie zdjęć	Andrzej Kopras	6254 6968
Rysunek świąteczny	Zdzieław Genek	(07) 5529 9141

Klub Orła Białego

Prezes	Z.J. Opoczyński	6247 0963

Dom im. Mikołaja Kopernika, 34 David Street, Turner ACT 2601. Tel: 6248 8563. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do czwartku od godz. 15.00 do 22.00. W piątek od godz. 15.00 do 23.00. W sobotę od godz.10.00 do 23.00. W niedzielę od godz. 11.00 do 22.00.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Prezes	F.I. Machutta	6291 6034

Koło nr 5: Sverdrup House, 15 Moore Street, Canberra City ACT 2601, Tel: 6248 6711, 6248 6599. Fax 6248 6233.

Koło Polek

Prezeska	L. Zapaśnik	6248 5152

Szkoła Polska na Phillip

Przewodniczący	Stanisław Kulski	6297 6108

Rada Szkolna Szkoły Polskiej w Belconnen

Kordynator	Andrzej Woźniak	6241 8864

Grupa Taneczna Wielkopolska

Przewodnicząca	K. Mikołajczak	6247 8132

Polski Komitet Radiowy

Przewodniczący	Wiesław Królikowski	6296 3198

Audycje Polskiej Fali emitowane są na fali CMS FM 91.1 MHz w poniedziałki w godz. 7.00 do 8.00 wieczór i niedziele w godz.9.00 do 10.00 wieczór

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberra

Przewodnicząca	Eta Rogoyska	6242 9013

Fundacja Kulturalna

Prezes	Z. Sęk-Sękalska	6288 0694

Polski Ośrodek Duszpasterski im. Jana Pawła II

Duszpasterz	ks. Zenon Broniarczyk	6295 2603

Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Kronika Polonii

Council of Polish Organizations
in the ACT Inc.
GPO Box 1594 Canberra ACT 2601

Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.
Redaktor: Dr Jerzy Klim JP.
Nakład: 1000 egzemplarzy.
Druk: Panther Publishing & Printing, Fyshwick.
Kronika Polonii ukazuje się co kwartał w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu
Internet: http://www.clover.com.au/kronika

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian.

Przegląd wydarzeń w Polsce

Mimo, że 2001 rok jest już drugim z kolei rozpoczynającym się od cyferki „2", to dopiero wraz z nim wkroczyliśmy w trzecie tysiąclecie. Wydawało się, że już oswoiliśmy się z tą cyfrą, że wejście w nowe czasy już za nami a nasza przyszłość zapowiada się spokojna i dostatnia, że będzie zależała od nas samych.

Kończąc wrześniowy przegląd wydarzeń zacytowałem słowa Lecha Wałęsy z 24 sierpnia br., które brzmiały: *„Dzisiaj nie trzeba odpowiadać na pytanie czyja będzie Polska, bo jest nasza, ale na pytanie co będzie się działo jutro, pojutrze i za cztery lata."* Zdanie to było wypowiedziane w związku z wyborami parlamentarnymi, które odbyły się w Polsce 23 września 2001 roku a wrześniowy przegląd został oddany do druku 7 września. I nadszedł ranek 11 września i obraz, który wywołał szok na całym świecie. W Nowym Jorku dwa Boeingi wbijają się w budynki *World Trade Centre*, w których pracuje kilka tysięcy ludzi, kilkanaście minut później w identyczny sposób zaatakowany zostaje budynek Pentagonu w Waszyngtonie, po 25 minutach czwarty Boeing rozbija się w zachodniej Pensylwanii. Dzięki wszędobylskiej elektronice dziś jest wiadome, że to pasażerowie stoczyli walkę z porywaczami gdyż już wiedzieli co się stało w Nowym Jorku; w/g późniejszych ustaleń ten czwarty samolot miał spaść na Biały Dom.

W całym tym akcie terroru zginęło ponad sześć tysięcy ludzi. Amerykę sparaliżował strach a świat nie mógł sobie uzmysłowić, że to się rzeczywiście stało, tym bardziej, że nie było oficjalnie wiadomo kto to zrobił. Wiadomo tylko było, że temu komuś chodziło o posianie strachu wśród bezsilnych obserwatorów, zdających sobie sprawę z tego, iż bezpośredni winowajcy wymknęli się ludzkiej sprawiedliwości. A media w szczególności poprzez ekrany telewizorów rozprzestrzeniały strach po całym świecie.

I tutaj jedna refleksja. W ciągu pierwszych dni po tragicznym wtorku 11 września można było zaobserwować interesujące zjawisko: oto nie tylko z nadzwyczajnych ale i z bieżących serwisów informacyjnych całkowicie zniknęły wszystkie wiadomości, które dotąd szczelnie je wypełniały. Rodzi się więc na podstawie tego zdarzenia podejrzenie, że większość czasu i miejsca w dziennikach i wiadomościach zajmuje jakaś papka, z której bez straty można zrezygnować, gdy stanie się coś naprawdę ważnego. I to w cieniu tego strasznego wydarzenia w Polsce w niedzielę 23 września rozpoczęły się wybory parlamentarne.

Jak potem pisano w polskiej prasie takich wyborów jeszcze nie było. Po nużącej, nieciekawej kampanii wyborczej wyłonił się parlament, jakiego nikt się nie spodziewał, a wygląda on tak: **SEJM** – koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy – 219 mandatów, Platforma Obywatelska – 63, Samoobrona – 53, Prawo i Sprawiedliwość – 47, Polskie Stronnictwo Ludowe – 42, Liga Rodzin Polskich – 34, niezależni – 2. **SENAT** – SLD-UP 75 mandatów, Senat 2001 15 mandatów, PSL 4, LRP 2, Samoobrona 2 oraz 2 niezależne.

dalszy ciąg obok

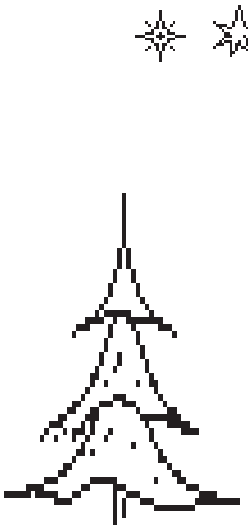

Czytelnikom Kroniki Polonii

i Wszystkim Rodakom

Wesołych Świąt

Bożego Narodzenia

oraz

Szczęśliwego Nowego Roku 2002

życzy

Redakcja

Przegląd wydarzeń - *ciąg dalszy*

Pierwsza refleksja powyborcza to niemożliwość utworzenia jednopartyjnego rządu, czyli znów wielokrotne koalicje a już o opozycji naprawde niewiele było wiadomo, jako że partie głoszące swą opozycje do SLD były nowymi tworami - chodzi tu o PO, PiS, LRP. O „Samoobronie" nic konkretnego nie można było powiedzieć poza tym, że był to sukces tego tworu organizacyjnego, który od lat bezskutecznie szturmował, także w sensie dosłownym gmach Sejmu.

Wybory 23 września unieważniły dawne podziały na obóz postkomunistyczny i postsolidarnościowy, bowiem Akcja Wyborcza Solidarności i Unia Wolności nie weszły do polskiego parlamentu. W nowym Sejmie znalazły się tylko dwa „stare" ugrupowania, oba korzeniami swymi sięgające poza rok 1989. Są to Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskiej Stronnictwo Ludowe. Pozostali członkowie Sejmu to partie zupełnie nowe, a raczej zaczątki, które dopiero się tworzą i które powstały na gruzach poprzedniego układu. Ale jak to w życiu jest, jeszcze nowy parlament się nie zebrał a już zabrnął w ślepą uliczkę, bo nijak nie można było utworzyć większości rządowej.

Wyniki wyborów tak naprawdę nikogo nie zadowoliły w sensie dobra Państwa. Koalicja SLD-UP musiała dobrać bowiem trzeciego partnera – oczywiście PSL, z którym już w 1993 roku miała ogromne trudności. Czas gonił, bowiem wmówiono wyborcom, że koalicja SLD-UP jest dobrze zorganizowana i gotowa w każdej chwili do przejęcia władzy. Desygnacja na premiera przewodniczącego SLD Leszka Millera odbyła się bardzo szybko, marszałkiem Sejmu został przedstawiciel SLD Marek Borowski ale i pierwszy szok vicemarszałkiem zostaje Andrzej Lepper z „Samoobrony" (ale o nim będzie później).

Z kolei wielki niesmak przynosi obsada Senatu, marszałkiem zostaje Longin Pastusiak z SLD – przypomnę, że o tym panu pisaliśmy w marcowym przeglądzie. Dotyczyło to jego wystąpienia w dyskusji sejmowej 14 marca 2001 roku gdy to sponiewierał WiN czyli **Wolność i Niezawisłość** - polityczną a nie zbrojną kontynuację **Armii Krajowej.** Jako profesor spraw walki z imperializmem amerykańskim, jako aktywny członek PZPR walczył z tym wrogiem do 1989 roku takimi np. słowy: *„zimna wojna zainicjowana przez Stany Zjednoczone była swego rodzaju odmianą wojny totalitarnej"*, *„powstanie NATO było jednym z najbardziej niepokojących wydarzeń w powojennym rozwoju świata"*. Kiedy jednak PZPR stała się socjaldemokracją pod tytułem SLD, Pastusiak przepoczwarzył się w profesora od demokracji – zwłaszcza amerykańskiej. Ciężko takiemu ekspertowi uwierzyć w dobre intencje.

I można by było pisać i pisać o tych „nowych", których zaczęto powoływać do wszelkich władz nowego układu. Największym smutkiem napawa jednak fakt, że wraz z przyjściem do władzy SLD zaczyna się przekręcanie historii. Janusz Prokopiak b. I-szy sekretarz PZPR w Radomiu z czasów czerwca 1976, kiedy to wybuchły tam protesty robotnicze – próbuje wybielić siebie i swoich kolegów twierdząc, że po Czerwcu 76 nie było represji a tzw. **ścieżki zdrowia** to wymysł jego przeciwników.

Również podczas formowania rządu działy się smutne rzeczy, szczególnie gdy na viceministra sprawiedliwości i zastępcę prokuratora generalnego powołano nijakiego Kaucza – członka „brygady tygrysa"- prokuratorów stanu wojennego oskarżających ówczesnych członków podziemnej **Solidarności**.

Wypłynęła znów sprawa lustracji, na pierwsze posiedzenie nowego Sejmu wpłynął projekt nowelizacji ustawy lustracyjnej proponowany przez prezydenta Kwaśniewskiego. Czego te poprawki dotyczą? Ano, wyjęcia spod lustracjii osoby współpracujące z PRL-owskim wywiadem, kontrwywiadem i zwiadem WOP. Dziwiło to, bo przecież obecna ustawa nakazuje jedynie przyznanie się do współpracy z tym organizacjami i nic

ciąg dalszy na str. 8

Z Życia Organizacji Polonijnych

Zarząd Szkoły na Phillip

Na początku listopada odbyło się walne zebranie w szkole polskiej w Woden, na którym zrezygnowal z funkcji Kierownika Szkoly p. Pieńkowski i został wybrany 11-osobowy Zarząd Szkoły. Walne zebranie zaleciło Zarządowi poza sprawami organizacyjnymi (jak kierowanie pracą szkoły, wybór kierownika szkoły):

a.. rozszerzenie programu dla starszych klas o lekcję internetową o polskich witrynach

b.. współpracę ze szkołą z Belconnen

c.. zaabonowanie czasopisma polskiego dla młodzieży.

Przez miesiąc czasu Zarząd Szkoły dokonał ogromnej pracy zajmując się prawie trzydziestoma tematami zawsze pamietając o celu nadrzędnym - podniesieniu zainteresowania jezykiem polskim w środowisku i zainteresowania młodego pokolenia sprawami polonijnymi. Załatwiono niektóre sprawy, które przez lata oczekiwały na rozwiązanie.

Współpraca

I tak, zamiast 15 lat niesławnej tradycji „nawiązywania współpracy" z innymi szkołami naszego rejonu (szkoła w Belconnen - wcześniej szkołą przy Klubie Orla Białego, oraz z nieistniejacą już szkołą w Queanbeyan), po prostu rozpoczęto współpracę. Najważniejszym obecnie wspólnym przedsięwzieciem jest rekrutacja na nowy rok szkolny, dająca rodzicom wybór wygodniejszej dla nich lokalizacji szkoły. Zgłoszenia na nowy rok szkolny przyjmują: do szkoły w Phillip p. Jan Dalczyński (tel. 62914237) *jdalcz@clover.com.au* a do szkoły w Belconnen p. Gienek Nodzyński (tel. 62592312). Ulotka informacyjna o nauce języka polskiego w rejonie Kanbery będzie traktować o obu szkolach. Obie szkoły zorganizowały też wspólny piknik szkolny w dniu 9 grudnia nad jeziorem Burley Griffin. Przeprowadzono wstępne rozmowy na temat lekcji wyjazdowych młodszych klas w szkole w Belconnen dobrze wyposażonej w programy komputerowe z Polski. (Dorobek szkoły w Belconnen specjalizującej się w interaktywnych programach do nauczania języka jest znany na forum szkół etnicznych w Kanberze). Szkoły przedyskutowaly wspólne, uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2002 w trzecim tygodniu lutego, kordynacji podjęła się pani Grażyna Policińska. Natomiast 10 lutego będzie zorganizowany wspólny piknik na *Black Mountain Peninsula* (Informacje: pani Ala Worony; tel. 62901085 *jworony@mail.eisa.net.au*).

Sondaż opinii rodziców i dzieci

Zarząd przeprowadził rozmowy z rodzicami i uczniami w celu identyfikacji przyczyn spadającego zainteresowania szkołą - (trzykrotna redukcja liczby uczniów w porównaniu z okresem rozkwitu szkoły, dwukrotnie mniejsza liczba uczniów w ciągu ostatnich 3 lat), jak i samego spadku zainteresowania rodziców problemami szkoły, (niemożność zwołania walnego zebrania rodziców w ostatnich 2 latach).

Okazuje się, że sama architektura budynku College w Phillip wpływa odpychająco na uczniów, należy poszukać lepszego lokalu z listy szkół udostępnionych przez *ACT Government*. Uczniowie nie brali aktywnego udziału w szkole, co wpływało na ich, negatywny czasami, stosunek. Zarejestrowano potrzebę unowocześnienia metod nauczania, aby nadążać za postępem - dla uczniów szkoła języka polskiego nie może się kojarzyć tylko z tradycyjnymi metodami nauczania, zwłaszcza w dobie gwałtownego rozwoju Internetu. Taki sondaż opinii rodziców i dzieci powinien być prowadzony częściej.

Metodyka nauczania

Okazało się, że w archiwach szkoły nie znaleziono aktualnych programów nauczania. Nie było jednolitych dzienników. Istniejące oderwane próby usystematyzowania programów sprzed wielu lat nie nadawały się do zastosowania w dzisiejszych czasach. W związku z tym ogromnego zadania uporządkowania programów w młodszych klasach podjęła się pani Teresa Burzyńska, nauczyciel z wykształcenia. Koordynacją metodyki w dwóch najstarszych klasach zajął sie pan Stefan Gajewski. Nowy rok szkolny powinien zaowocować wyższym poziomem nauczania, atrakcyjniejszymi metodami i większą satysfakcją uczniów i rodziców.

Udział uczniów

Na początek Zarząd zorganizował wybory na kapitanów klasowych i na kapitanów szkoły. Uczniowie wybrali na kapitana szkoły (na kończący sie rok 2001) Mateusza Morchio. Aby uatrakcyjnić przerwy zorganizowano sklepik szkolny prowadzony przez uczniów. Ta forma zaangażownia uczniów była niedoceniana - okazało się, że danie możliwości podejmowania decyzji zakupu w ramach 50 centów, jest dużą atrakcją dla naszych uczniów. Zaplanowano tez uatrakcyjnienie przerw przez organizację zajęć dodatkowych, jak gra w piłkę, jak nauka gry w szachy - prowadzone przez samych uczniów pod nadzorem rodziców. Wciąż poszukuje się ucznia, lub absolwenta do prowadzenia strony internetowej. Okazuje się, że nadchodzą z Polski listy od młodzieży zainteresowanej kontaktami z Polonią australijską, i te listy nie dochodziły do najbardziej zainteresowanych - uczniów.

Tradycje

Szkoła zacznie zbierać dokumentację i zdjęcia do Rocznej Księgi szkoły, która będzie wydawana rokrocznie na wzór znanych ze szkół australijskich - ale na nowoczesnych CD wielkości wizytówki, obniżających koszt wydania. Będzie więc pierwszą szkołą w Australii, która zastosuje nowoczesne media do tego celu, co powinno dać powód do dumy naszym uczniom. Jakiekolwiek sugestie i propozycje na temat zredagowania Rocznej Księgi szkoły proszę składać do pani Policińskiej (*grace_policinska@hotmail.com*). Pierwsze wydanie powinno się ukazać w roku 2002.

Świadectwo

Zarząd opracował też założenia do nowego świadectwa. Świadectwo ma uwzględniać 4 podstawowe elementy wiedzy poza oceną ogólną, tzn. a) Sprawność w posługiwaniu się językiem mówionym; b) Sprawność w posługiwaniu się językiem pisanym; c) Wiadomości o Polsce (historia, geografia); d) Sprawowanie.

W najmłodszych klasach pozostawia się decyzji nauczyciela czy wypełniać rubrykę Wiadomości o Polsce. Dodatkowo na świadectwie powinno być miejsce na wstawienie opcjonalnej religii, nauczanej w szkole. Poza tym 3 linijki na opis osiągnięć ucznia oraz ocenę ogólną. Skala ocen rozszerzona w stosunku do ubiegłego roku: wzorowy, bardzo dobry, dobry, dostateczny, mierny, niedostateczny. Dla klas maturalnych świadectwo spełniające wymagania akredytacji. Wersja angielska powinna być poprawna i odróżniać „certificate" od „yearly report".

Otwarcie na opinie

Zarząd na bieżąco otwarcie informował o swoich problemach i działaniach poprzez Internet rozsyłając

dokończenie obok

dokończenie obok

Zarząd Szkoły na Phillip - *dokończenie*

informacje do wszystkich wyrażających zainteresowanie, uważając, że szkoła jest własnością całego społeczeństwa a nie paru osób z kierownictwa. Krytyczne opinie, jak i propozycje usprawnień powinny być częścią naszego wkładu w funkcjonowanie szkoły. Uczniowie też powinni mieć możliwość wyrażania swojej opinii.

Warto wspomnieć, że jeden z członkow Zarządu podjął się zorganizowania niezależnej listy dyskusyjnej na Internecie, gdzie można będzie przedyskutować problemy i pomysły na uatrakcyjnienie szkół. Chętni do udziału w liście otrzymywanej pocztą elektroniczną proszeni są o zgłoszenie do *szkola2002@hotmail.com*. Lista ta podtrzymywać będzie tradycje wolności słowa, charakterystyczne dla setek tysięcy list dyskusyjnych na Internecie. Zapraszamy do wypowiedzi na tej liście od zaraz, również o komentarze na temat pracy szkół. Chęć udziału w dyskusjach wyrazili nawet rodzice z Niemiec i Nowej Zelandii.

Nowa kierowniczka

29 listopada Zarząd zaakceptował zgłoszenie pani Bogumiły Kocik na stanowisko kierownika szkoły i przekazał jej kierownictwo szkoły oferując kontynuację pracy nad podjętymi zadaniami. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w dwóch dziedzinach, w których nie ma przerwy wakacyjnej: metodyki i rekrutacji na nowy rok szkolny.

Za Zarząd Szkoły
S. Kulski stan@kangurex.com

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Na krótko przed zakończeniem roku szkolnego dokonały się w naszej Szkole zmiany organizacyjne. 2 listopada b.r. odbyło się zebranie, na którym Pan Edward Pieńkowski poinformował o decyzji zakończenia swojej 2,5 – letniej kadencji. Na zebraniu nie udało się dokonać wyboru nowego kierownika Szkoły. Wybrano zatem Zarząd Szkoły, który miał zająć się szukaniem osoby na to stanowisko, jak również był odpowiedzialny za kierowanie bieżącą pracą Szkoły, a w szczególności zorganizowaniem zakończenia roku szkolnego. Na czele Zarządu stanął, a potem funkcję pełniącego obowiązki kierownika szkoły sprawował p. Stanisław Kulski. 30 października funkcję tę objęła Bogumiła Kocik.

Uroczystości zakończenia roku szkolnego dla maturzystów tradycyjnie już patronuje Ambasada Polska. Podobnie było i w tym roku. Nauczyciele klasy XII przedstawili maturzystów, a pełniący obowiązki Ambasadora, p. Marek Malarski złożył im gratulacje i wręczył nagrody. Obecny był również p. Krzysztof Kleiberg. Całość zakończyła się poczęstunkiem.

Tegoroczni absolwenci to: Karolina Juszczyk, Basia Sikorska, Emilia Steindl, Mateusz Bartkowiak, Ania Sieńko i Julian Szumowski. Oto ich krótka prezentacja:

Karolina Juszczyk – ukończyła *Narrabundah College*. Studiowała j. polski, angielski, fizykę, chemię, matematykę, biologię i muzykę (najwyższy poziom fortepianu). Zdała międzynarodową maturę. Jej zainteresowania: piłka nożna - grała do ubiegłego roku, tańce latynoskie, muzyka (fortepian, gitara), literatura, filozofia, sport, narty, hiking, teatr. Pomagała pani Stasi Dąbrowskiej w prowadzeniu kuchni dla potrzebujących. Zamierza studiować medycynę na Uniwersytecie w Otago w Nowej Zelandii.

Barbara Sikorska – ukończyła *St. Clare's College*. Studiowala j. polski, angielski, francuski, religię, fizykę, chemię, prawo, matematykę (na najwyższym poziomie). Jej zainteresowania: tańce polskie - wieloletni członek zespołu „Wielkopolska", języki obce. Brała udział w Młodzieżowej Konferencji Narodów Zjednoczonych w 2001 *(United Nations Youth Conference)* w Kanberze, w Dniu Matematycznym Uniwersytetu Kanberskiego, *(University of Canberra Maths Day)*. Zamierza studiować *Communications* lub *Commerce with International Studies* na Uniwersytecie Kanberskim.

Emilia Steindl – ukończyła *Dickson College*. Studiowała matematykę, turystykę, media, historię starożytną i naukę o teatrze (dramat). Interesuje się literaturą, muzyką *heavy metal*. W ósmej klasie otrzymała nagrodę Ambasadora Niemiec za wyniki uzyskane w nauce języka niemieckiego oraz była jedną z lepszych studentek nauki o teatrze. Chce studiować teatralną obsługę techniczną w CIT. Do Szkoły Polskiej uczęszczała 12 lat.

Mateusz Bartkowiak – absolwent Daramalan College. Studiował matematykę, angielski, religię, sztukę grafikę, informatykę. Zajął drugie miejsce w konkursie graficznym ogłoszonym z okazji międzynarodowego roku wolontariusza. Przez wiele lat tańczył w zespole tanecznym Wielkopolska. Chce studiować grafikę projektową na *University of Sydney*. Do Szkoły Polskiej uczęszczał 12 lat.

Ania Sieńko – Ukończyła *Hawker College*. Zamierza studiować marketing lub informatykę w CIT.

Julian Szumowski – uczęszczał do Szkoły Polskiej 3,5 roku. Obecnie studiuje w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

7 grudnia odbyła się uroczystość wręczania świadectw pozostałym uczniom Szkoły. Organizatorzy chcieli, żeby miała bardziej odświętny niż dotychczas charakter i była okazją do miłego, towarzyskiego spotkania. Zwrócili się do Księży z prośbą o udostępnienie sali w Ośrodku Jana Pawła II w Narrabundah. Księża, którzy regularnie spotykają się z młodzieżą na lekcjach religii udzielili nam gościny. Uroczystość poprowadziła uczennica klasy XI Joanna Cyran. Uczniowie klasy XII otrzymali pamiątkowe plakietki szkolne i przekazali Berło Władzy Uczniowskiej w Szkole klasie XI. Rozdano pozostałe świadectwa i nagrody, w tym nagrody ufundowane przez Ambasadę Polską. Następnie dzieci zaprezentowały program artystyczny. Na uroczystości obecny był przedstawiciel Ambasady Polskiej p. Krzysztof Kleiberg. Wśród zaproszonych gości była p. Zofia Sęk–Sękalska. Obecny był również pan Edward Pieńkowski. Podziękowaliśmy mu bardzo serdecznie za jego pracę na rzecz Szkoły. Z żalem żegnamy go jako kierownika Szkoły, ale wiemy, że nadal możemy liczyć na jego wsparcie. Na zakończenie, dorośli i dzieci mieli jeszcze okazję do towarzyskiej pogawędki przy kawie, herbacie i słodyczach.

Pan Pieńkowski, z okazji Międzynarodowego Roku Wolontariusza został uhonorowany przez Towarzystwo Szkół Etnicznych Dyplomem Uznania za działalność społeczną na rzecz Szkoły. Taki sam dyplom uznania otrzymał p. Piotr Suchomski. Pan Piotr od dziesięciu lat przychodzi do Szkoły w każdy piątek i pomaga nam we wszystkim o co go poprosimy.

Z okazji zakończenia roku szkolnego zostaliśmy zaproszeni przez Polską Szkołę w Belconnen na wspólny piknik w dniu 8 grudnia.

Na zakończenie, dziękuję nauczycielom, za ich kolejny rok pracy z dziećmi, dzieciom, za ich chęć poznawania języka polskiego, rodzicom za sprzedawanie czekoladek,

ciąg dalszy na str. 6

Polska Szkoła - *dokończenie ze str. 5*

składanie *Kroniki* i pilnowanie dzieci, żeby odrabiały lekcje. Dziękuję Księżom, za ich udział w religijnym wychowywaniu dzieci. Dziękuję Zarządowi Szkoły za tymczasowe kierowanie Szkołą. Dziękuję wszystkim, którzy nam pomagali przebrnąć wspólnie przez kolejny rok pracy Szkoły i zapraszam w lutym przyszłego roku !

W imieniu Rady Szkolnej i własnym składam Państwu serdeczne życzenia wesołych Świąt Bożego Narodzenia i radosnego Nowego Roku 2002.

Bogumiła Kocik
6287 3853

Koło Polek

Sprawozdanie z działalności Koła Polek w Kanberze za 4. kwartał 2001 r.

Pierwszą imprezą w której wzięłyśmy udział było ostatnie pożegnanie odchodzącego Ambasadora RP dr Tadeusza Szumowskiego. Jak zwykle nasze ciasta osłodziły huczny piknik, który zakończył się późnym wieczorem wielką zabawą w Klubie Orła Białego. Składamy serdeczne podziękowania paniom, które organizowały seanse polskich filmów, mianowicie paniom M. Królikowskiej, J. Fabjanowskiej oraz W. Całce za szczególnie piękne dwa ostatnie filmy, „Przedwiośnie" według powieści Stefana Żeromskiego oraz „Quo Vadis" na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza. Większość widzów a wśród nich pisząca te słowa byli zachwyceni. Filmy te udowodniały, że w polskiej literaturze nie brak wartościowych tematów i ciągle aktualnych zagadnień.

W listopadzie modliliśmy się za zmarłych.W tym roku a szczególnie po wypadkach 11 września w Ameryce, modlitwa była potrzebna wielu ludziom. W listopadzie zbiegają się dwie skrajne w uczuciach okazje – po święcie zmarłych mamy australijskie święto konia – *Melbourne Cup*. Jak co roku „gamblowałyśmy" z tej okazji na lunch'u w K.O.B. o czym szczegółowo napisała pani Ida Adamczewska. Zebrane w K.O.B. na tegorocznej akademii 3 Maja przez nasze Koło pieniądze w wysokości 45 dolarów zostały uzupełnione z kasy Koła do 100 dolarów i przekazane polskim szkołom na Phillip i na Belconnen na nagrody dla dzieci wykazujących się dobrymi wynikami w nauce języka polskiego.

Multicultural Festival odbędzie się 9 lutego 2002 roku. Koło Polek jak co roku będzie miało stół z ciastami na Civic'u. **Już dziś prosimy o pomoc w zasileniu naszego stołu ciastami domowego wypieku.** Wiemy, że wiele pań – młodszych gospodyń ma wspaniałe przepisy. Wszystkim członkiniom i paniom z poza Koła Polek serdecznie dziękujemy za dotacje i za bezinteresowną pomoc. Państwu Brożek dziękujemy za ofiarowanie maszyny do pisania.

Council on the Ageing i Radio 2 CC z pomocą wielu sponsorów zorganizowało *Awards for Lifetime Achievements* w czterech kategoriach: biznesu, sportu, pracy ochotniczej i pracy społecznej. 30 listopada br. wręczono wyróżnienia i nagrody kilkunastu osobom. Na tej pięknie zorganizowanej ceremonii w teatrze na Bruce w której udział wzięli przedstawiciele rządu A.C.T. oraz różnych organizacji i instytucji wyższej użyteczności publicznej została nagrodzona vice prezeska naszego Koła pani Anna Ziółkowska – otrzymała ona dyplom i prezent w kategorii – praca społeczna, głównie za pracę w naszym Kole oraz sprzedaż maków. W uroczystości towarzyszyła pani Ziółkowskiej cała jej rodzina, oraz prezeska Koła Polek pani Leonarda Zapaśnik, druga viceprezeska pani L. Zawartko oraz sekretarz Koła pani Helena Wodzińska. Ten wieczór był dla pani Ziółkowskiej bardzo przyjemnym przeżyciem.

W październiku wybrano ponownie pana A. Alwasta na prezesa Rady Organizacji Polskich w A.C.T. Koło Polek składa serdeczne gratulacje. Także Szkoła Polska na Phillip ma nowego kierownika, jest nią pani Bogusława Kocik, której również składamy sedeczne gratulacje. Największym jednak wydarzeniem dla naszej społeczności było Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubu Orła Białego. We środę 28 listopada br. w sali Klubu zebrało się 138 członków Klubu i w bardzo burzliwej atmosferze wybrano nowy zarząd Klubu, na czele którego stanął pan Zygmunt Opoczyński. Gratulujemy i oczekujemy wiele. Zarząd obecny składa się z ludzi młodych, pokładamy więc w nich nadzieję, wierzymy, że podejdą do pracy poważnie i z sercem, bo takich atrybutów potrzeba aby podnieść rangę Klubu.Aby znów stał się miejscem spotkań Polonii, Domem Polskim godnym imienia patrona, które nosi – Mikołaja Kopernika.

Na zakończenie składamy najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2002 całej Polonii, dzieciom, młodzieży oraz wszystkim organizacjom, Komitetowi Radiowemu, Redakcji Kroniki Polonii, nauczycielstwu polskich szkół, członkiniom naszego Koła Polek i ich rodzinom, przedstawicielstwu Ambasady RP z panem Markiem Malarskim na czele, naszym duszpasterzom ks. Zenonowi Broniarczykowi i ks.dr Antoniemu Dudkowi - redaktorowi *Przeglądu Katolickiego*.

Podnieś rękę Boże Dziecię błogosław udręczony świat.

L.Zapaśnik — *Prezes*
H.Wodzińska — *Sekretarz*

Klub Orła Białego

KOMUNIKAT KLUBU ORŁA BIAŁEGO

Klub Orła Białego uprzejmie zawiadamia, że w dniu 28 listopada 2001 odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Klubu, na którym na stanowisko prezesa wybrany został p. Zygmunt Opoczyński. Serdeczne gratulacje i życzenia owocnej kadencji!

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali panowie: Aleksander Gancarz (Przewodniczący), Wojciech Wierzbicki, Mirosław Bartkowiak.

2 grudnia 2001 odbyło się zebranie Zarządu którego członkowie wybrani zostani przez Walne Zebranie. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujacy:

1-szy Viceprezes: Mirosław Piotrowski.
2-gi Viceprezes: Maria Pacek.
Skarbnik: Marek Woźniak.
Zastępca Skarbnika: Stan Bierkowski.
Sekretarz: Marek Mikołajczak.
Zastępca Sekretarza: Krzysztof Orzeszko.
Gospodarz: Rafał Jakóbkiewicz.
Mąż Zaufania: Bill Stefaniak.
Członkowie d/s Kulturalno-Sportowych: Paweł Wywsik, Witold Rejlich.

Nowe władze Klubu planują przede wszystkim jak najszybsze wyciągnięcie Klubu z marazmu finansowo-organizacyjnego, a następnie renowację pomieszeń i uczynienie go bardziej atrakcyjnym dla Polaków i gości.

Nowy Zarząd składa wszystkim życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku 2002 i zaprasza na zabawę sylwestrową.

Za Zarząd, Sekretarze M. Mikołajczak i K. Orzeszko

Klub Polski w Queanbeyan

50-ta rocznica założenia Klubu Polskiego im. Tadeusza Kościuszki

Polish-Australian Club
9 Cameron Road, Queanbeyan NSW 2620

Szanowni Członkowie i Rodacy,
jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej naszego Klubu chciałem Wam przypomnieć kilka faktów i wydarzeń o założeniu i istnieniu naszego Klubu od roku 1951 do obecnej chwili. Uważam, że jest to moim obowiązkiem.

Z chwilą napływu większej ilości naszych rodaków do Queanbeyan wyłoniła się myśl o założeniu jakiejś organizacji, lub też stowarzyszeniu, która miałaby na celu zjednoczyć i pomóc w utrzymaniu języka polskiego, kultury i tracycji polskich. Najważniejszym celem było przekazanie naszym dzieciom i młodszemu pokoleniu mowę polską, pisanie i czytanie oraz ogólne znajomości o historii polskiej.

W tym celu w roku 1951 zostało zwołane ogólne zebranie naszych rodaków, które odbyło się w sali C.W.A. (*Country Women's Association*). Zebranie to odbyło się w bardzo miłej i przyjemnej atmosferze. Obecnych na sali było około 85 członków. Przewodniczącym tego zebrania był ks. T. Godlewski. Tego dnia, 17 października 1951 roku został wybrany 1-szy zarząd Klubu, który został upoważnony do spraw gospodarczych oraz finansowych. Prezesem naszego Klubu został p. Jan Kaczor.

Było to bardzo radosne i wspaniałe osiągnięcie. W rzeczywistości mieliśmy piśmienne i legalne potwierdzenie naszej organizacji, ale nie mieliśmy żadnego pomieszczenia lub też lokalu, gdzie moglibyśmy się spotykać i dyskutować o sprawach klubowych. Najtrudniejszym problemem była sytuacja finansowa. Wtedy ówczesny zarząd zaapelpwał do wszystkich członków Klubu o krótkoterminową pożyczkę. Rezultat był spontaniczny. Zebraliśmy dostateczną sumę pieniędzy na zakupienie działki i niezbędnego materiału do rozpoczęcia budowy 1-szej części naszego Klubu.

Plan został opracowany przez p. J. Kędzię i zatwierdzony przez Urząd Gminny. Plan ten został rozdzielony na dwa etapy. W pierwszym etapie była zaplanowana mała sala, kuchnia i ubikacja. Było to tymczasowe, aż do wykończenia drugiej części Klubu, czyli dużej sali, która może pomieścić około 300 osób. Jest tam obszerna scena, szatnia i ubikacje. Mile i radośnie witaliśmy naszych rodaków, którzy chętnie przychodzili do pracy przy naszym Klubie.

Po ukończeniu pierwszej części najważniejszym zadaniem było założenie polskiej szkoły sobotniej dla naszych dzieci. Nie mieliśmy z tym żadnch trudności, bo przyszło wtedy 52. dzieci. Byliśmy bardzo zadowoleni z tego, że znaleźliśmy chętnych nauczycieli, którzy ochotniczo zgłosili się bezpłatnie uczyć dzieci nasze języka polskiego. Wprawdzie nie byli to zawodowi nauczyciele, ale mieli doskonałe wykształcenie. Muszę tu wymienić kilka nazwisk byłych nauczycieli, którzy zajęli się tą pracą w szkole sobotniej. Byli to: p. H. Magdulski, p. J. Mały, pani Z. Kilian, p. S. Kuta i w ostatnich latach najstarsza uczennica, córka państwa Kędziów, Barbara.

Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym nauczycielom za ich pracę, poświęcenie i wysiłek przy przekazywaniu

ciąg dalszy na str. 10

Grupa Taneczna z Queanbeyan tańcząca poloneza na akademii 3 Maja w 1965 roku

fot. ze zbiorów rodzinnych p. Kędzi

Przegląd wydarzeń - *ci ąg dalszy ze str. 3*

więcej, żadnych szczegółów. Wszyscy się dziwili dlaczego Prezydent z tą poprawką wystąpił bo chyba zapomnieli, że podczas ubiegłorocznej sprawy lustracyjnej przed wyborami prezydenckimi, po zakończeniu swej rozprawy prezydent Kwaśniewski powiedział: *„Bój to jest wasz ostatni"*.

W pierwszych dniach listopada znów trzeba było cofnąć się pamięcią do czasów PRL-u i jego czarnych plam. W Katowicach sąd uniewinnił ponownie grupę milicjantów oskarżonych o zabicie strajkujących górników z kopalni „Wujek" w grudniu 1981 roku. **„Co jak co – mogę powiedzieć – ale zabijanie ludzi naprawdę powinno zostać potępione"**. Tak powiedział jeden z uczestników tej tragedii: **nie chodzi nam o jakieś surowe wyroki, chodzi po prostu o napiętnowanie tej zbrodni".** I tutaj rodzi się pytanie: ***czyjej zbrodni?***

Natomiast dopiero przy dziesiątym podejściu rozpoczął się proces Wojciecha Jaruzelskiego i innych oskarżonych o kierowanie masakrą robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Zeznając gen. Jaruzelski w swoim oświadczeniu twierdził, że decyzja o użyciu broni była „taktycznie słuszna" a strzelano do chuliganów, gdyż robotnicy strajkowali w zakładach pracy. Inny spośród ówczesnych dygnitarzy – Stanisław Kociołek, były vicepremier, były sekretarz PZPR, który kierował akcjami milicji na Wybrzeżu w 1970 mówił, że protesty były uliczną rewoltą i zamieszkami w których brali udział: *„młodzież szkolna i studencka oraz męty portowego miasta."*

Mimo, że od upadku komunizmu w Polsce minęło 12 lat, żadna z najsłynniejszych spraw dotyczących zbrodni popełnionych w czasach PRL-u nie zakończyła się określeniem winnych i wyrokiem. Za to przez ostatnie lata zrobiono wiele dla ugruntowania poglądu, że np. „stan wojenny" właściwie był w porządku a potępia się tylko „błędy i wypaczenia", a czasy gierkowskie były dobre. Och, boli serce, boli.

Ostatnie trzy tygodnie listopada można nazwać festiwalem Andrzeja Leppera czyli **Lepperiadą**. Nic po wyborach nie wzbudziło takich namiętności, jak 53 mandaty „Samoobrony", ni to partii ni to związku zawodowego, a widmo przewodniczącego Andrzeja Leppera unosiło się wszędzie. Media i niektórzy politycy zaczęli głosić jaką to Lepper wykazuje odpowiedzialność za Państwo, że w Polsce pojawił się nadzwyczajny talent medialny i polityczny a nawet zdaniem niektórych komentatorów Lepper posiadał klucz do polskiego społeczeństwa. Nie przeszkadzało polskim politykom głoszenie przez Leppera haseł nie realnych typu: *zasiłki dla bezrobotnych bez ograniczenia czasowego i to minimum 1000 złotych, gwarantowane ceny skupu dla rolników, umarzanie pożyczek szczególnie rolniczych.*

Katalog obietnic był i jest ogromny, a na pytanie: **skąd na to wszystko brać pieniądze?** Andrzej Lepper odpowiada: **Z banku.** Natomiast gdy pytano po wyborach posłów „Samoobrony" o polityczne doświadczenie, najczęściej wymieniali udział w blokadach dróg i budynków rządowych organizowanych przez Andrzeja Leppera. Oto niektóre tylko cytaty: *„Blokowałem granicę w Świecku a w Radzyminie stoczyłem bitwę z policjantami"* – tak mówi obecny poseł „Samoobrony" Leszek Sułek. I można by było przytaczać tych przykładów bardzo wiele. Zapewne wielu z czytelników zapyta: Ale dlaczego to robili? Otóż metodą gwałtu wymuszali ustępstwa sobie wygodne. Władze bojąc się być posądzonymi o brutalność i niedaj Boże porównania z komuną PRL-u tolerowała te wybryki. Sprawy sądowe ciągnęły się w nieskończoność. Kartoteki poszczególnych aktywistów rosły, a gdy przyszło do wyborów to wielu z tych, którzy powinni być ukarani z Andrzejem Lepperem na czele zostało wybranych do Sejmu i imunitet poselski zagwarantować miał im bezkarność.

Na to wszystko polscy politycy patrzyli obojętnie, jedni z wyrachowania drudzy z niemożności. Dopiero udział A. Leppera w nielegalnej okupacji placu przez handlarzy we Włocławku i potraktowanie przez niego już jako vicemarszałka Sejmu komornika, który z nakazu sądowego miał tych handlarzy eksmitować – wywołała pierwsze reakcje. Ale kropkę nad „i" postawiło nazwanie przez Leppera z trybuny sejmowej (podczas debaty dotyczącej negocjacji nt.przygotowania Polski do Wspólnoty Europejskiej) - ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza **„kanalią"**.

Wystąpienie to przechyliło szalę i posłowie Platformy Obywatelskiej wystąpili z inicjatywą by odwołać A. Leppera z funkcji vicemarszałka Sejmu. Inicjatywa została poparta przez większość parlamentu. Niemniej jednak w dniu głosowania to jest we czwartek 29 listopada Lepper z trybuny sejmowej oskarżył o korupcję pięciu polityków, w tym dwóch aktualnych ministrów i trzech liderow Platformy Obywatelskiej. Sejm odwołał Leppera z funkcji vicemarszałka a prokuratura przesłuchuje pomówionych, bowiem Lepper twierdzi, że ma dowody ale nie pokaże ich prokuratorom bo nie ma do prokuratury zaufania. Jego adwokat mówi: *nie można przedstawić dokumentów służbom, które działają na zlecenie tych, których pomówił.*

Sprawa Leppera zmusza do głębszej refleksji nad stanem polskiej demokracji. Przed wyborami Polacy narzekali i zresztą nadal narzekają na upadek prawa, na arogancję i nieuczciwość polityków, ale zagłosowali (ci co głosowali) na takich ludzi, którzy są doskonałym wcieleniem owych nielubianych cech.

Posumowując ten miniony kwartał pierwszego roku XXI wieku i trzeciego tysiąclecia trzeba stwierdzić, że przyniósł on zapowiedź wielkich zmian i to nie zdefiniowanych jeszcze, wiadomo tylko, że w skali całego świata. Zbrodnia 11 września w Nowyn Jorku i Waszyngtonie pokazała, że może już nie być przeciwnych obozów politycznych czy strategicznych, ale zawsze znajdzie się grupa ludzi, dla których życie ludzkie nie będzie miało wartości, którzy będą za wszelką cenę starali się siać strach i zniszczenie w imię…. No, właśnie w imię czego?

dokończenie na str. 12

Zmieniasz adres?
Znasz kogoś, kto nie otrzymuje
Kroniki Polonii?
Zwróć banderolę lub napisz do nas:
GPO Box 1594, Canberra ACT 2601

KĄCIK MŁODZIEŻOWY

Wybrane fragmenty prac pisemnych uczniów klasy XI Szkoły w Phillip na temat rodziny

Joanna

Rodzina, jedno słowo, zwykłe słowo, a znaczy tak wiele. Rodzina to przecież najważniejsza komórka społeczeństwa, którą łączą nie tylko więzy krwi ale i więzi emocjonalne oraz wspólne dążenia i cele. Często też o niej mówimy, myślimy i o nią się troszczymy. Każdy człowiek należący do rodziny stanowi jej cząstkę, korzystając z przysługujących mu praw i biorąc na siebie też pewne rodzinne obowiązki.

Rodzina to dla wielu życiowa przystań, gdzie można wrócić w chwilach szczególnie trudnych, by w niej szukać schronienia i zrozumienia popełnionych w życiu pomyłek, rozczarowań czy niepokojów. Rodzina jest bardzo ważna dla mnie, bo daje mi poczucie bezpieczeństwa, poczucie własnej wartości i akceptację. Dobra rodzina to taka, której członkowie są gotowi do wszelkich poświęceń dla dobra innych w rodzinie. Dzieci biorąc na siebie część obowiązków, mogą odciążyć z ich nadmiaru rodziców, zaoszczędzić ich czas i wykazać przez to jak bardzo się o nich troszczą i jak bardzo ich kochają. Dobra rodzina to też taka, gdzie są kochający rodzice i przywiązane do siebie rodzeństwo.

Asia

Są momenty kiedy pytam siebie, czy ja naprawdę doceniam wartość mojej rodziny?

Zwykle odpowiedź na to pytanie brzmi – nie. Choć wiem, że mam wspaniałą rodzinę, czasami mogę zapomnieć ile wartości ona ma w moim życiu.(...)

Kiedy myślę o przyszłym moim życiu, myślę o swojej przyszłej rodzinie. Marzę, żeby ta rodzina była odbiciem mojej obecnej. Bardzo chcę, żeby moje dzieci miały silne związki między sobą, ale też i ze mną. Będzie też bardzo ważne dla mnie to, żeby utrzymać polską kulturę w moim domu.(…) Chciałabym przekazać moim dzieciom wszystko co wiem o mojej ojczyźnie tak samo jak moja mama mi przekazała.(...)

Angelica

(...)Ja sobie wyobrażam swoją przyszłą rodzinę jako rodzinę, która się trzyma razem. Chcę, żeby moje dzieci również poznały swoją rodzinę w Polsce. Dla mnie to jest bardzo ważne, bo jeżeli ja bym nie poznała mojej rodziny, to bym była innym, gorszym człowiekiem. W sumie rodzina jest naprawdę najważniejszą rzeczą w życiu, nawet jeżeli czasami wszyscy o tym zapominają, ale na końcu dnia wiem, że mam ukochaną rodzinę nawet jeżeli są po drugiej stronie świata. (...)

Natalia

„Rodzina, ach rodzina
Rodzina, ach rodzina
Nie cieszy, nie cieszy, nie cieszy, gdy jest
Lecz kiedy jej nie ma, samotnyś jak pies"

Podobnie jak w powyższym fragmencie piosenki z kabaretu „Starszych Panów" dla mnie rodzina jest bardzo ważna, ale czasami zapominam albo nie doceniam jakie mam szczęście. Rodzina jest dla mnie podporą w chwilach złych. Gdy coś się stanie, zawsze mogę liczyć na moją rodzinę. Jestem blisko związana z obojgiem rodziców – z mamą i tatą. Mama mi ciągle tłumaczy, że wszystko będzie w porządku, a tata stara się mnie rozśmieszyć. Wyobrażam sobie swoją przyszłą rodzinę, że będzie podobna do mojej obecnej rodziny – będzie przyjemna wesoła i pewna.(...)

Na podstawie fragmentu artykułu Teresy Stylińskiej „Temat numer jeden przedstaw swoją wizję świata okresu po 11 września 2001- wybrane fragmenty prac uczniów klasy XI

Joanna

Wydarzenia 11 września 2001 roku wstrząsnęły światem jak nic dotychczas. Pytania nad którymi świat teraz się zastanawia to jaki będzie świat za rok, za pięć, za dziesięć lat. Czy kiedykolwiek terroryzm zostanie zwalczony na dobre? Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba rozpatrzyć kilka ważnych spraw. Po pierwsze, że zło trzeba pomścić. Wielu Afgańczyków wierzyło, że atak na Amerykę był odpłaceniem za zbrodnie, które były popełnione przeciwko nim przez Amerykanów. A jak długo będą istniały takie wierzenia świat nigdy nie będzie się mógł pozbyć terroryzmu. Następnie, dokąd będzie na świecie produkowana broń masowego rażenia (bomby atomowe) nigdy nie będziemy mogli żyć bez strachu, że któregoś dnia wpadną one w złe ręce i terroryzm zacznie się od nowa. Szesnastego listopada, tego roku, gazeta „Times" podała, że w Kabulu znaleziono szczegółowe plany dotyczące budowy bomby atomowej. To dodaje do strachu, jakiego świat w tej chwili ma pełno. (...)

Muszę się zgodzić ze Zbigniewem Brzezińskim, który wierzy, że „terroryzm nigdy nie da się całkowicie wykorzenić". W jakiejś mierze terroryzm można zlikwidować, bo skuteczny terroryzm wymaga poważnych funduszy, dobrej organizacji i fanatycznie nastawionych ludzi. Możemy więc eliminować źródła terroryzmu. W końcu nie powstał on nagle. „Z problemem terroryzmu świat zmaga się od co najmniej początku lat sześćdziesiątych" mówi Teresa Stylińska. To prawda, przecież Osama Bin Laden jest ścigany przez USA nie tylko za wydarzenia 11 września, ale i za wcześniejsze zamachy na dwie ambasady amerykańskie w Afryce w roku 1998. Terroryzm bazuje na uprzedzeniach oraz nienawiści, którym można zapobiegać. Ale żyjemy w świecie, gdzie jest wolno mieć swoje opinie i robić co się chce, a więc zawsze może się znaleźć ktoś, kto chce to prawo nadużyć.(...)

dalszy ciąg na str. 10

KĄCIK MŁODZIEŻOWY - *ciąg dalszy ze str. 9*

Michał

(...) Ja myślę, że jak by walka z Bin Ladenem była wygrana, to by dużo pomogło. Kraje będą wiedzieć, że można walczyć z terroryzmem i wygrać. Będą pomagać sobie, będą dzielić się informacją i w ogóle będą ufać sobie więcej. Przez to kraje będą bliżej siebie. Mi się wydaje, że przez następne kilka lat świat będzie musiał dużo walczyć z terroryzmem. Świat będzie musiał wydać ogromną ilość pieniędzy, żeby sfinansować wszystkie operacje. Terroryzm będzie w myślach każdego.(...)

Joanna

(...) Koalicja międzynarodowa zdaje sobie sprawę, że terroryzm nigdy się nie skończy, bo zawsze będą grupy w społeczeństwie, które nie zgadzają się z decyzjami pewnych rządów albo są jeszcze źli o wydarzenia historyczne związane z ich narodem lub religią. Ale koalicja robi wszystko, aby dojść do źródła tych konfliktów i jakoś je rozwiązać. Rozwiązanie tych konfliktów to nie tylko obowiązek danego kraju, gdzie ci ludzie mieszkają, to jest obowiązek koalicji antyterrorystycznej. (...)

Ludzie dzisiaj mają większe zrozumienie, że to jest problem, który nigdy nie odejdzie zanim kraje nie zaczną pracować razem żeby go pokonać.

Kalina

(...) Jaka przyszlość zapowiada się w świetle nowej, innej niż dotychczas wojny? Czy czeka nas rozwiązanie pokojowe konfliktu, czy też rozlew krwi? Rozważając o przyszłości należy pamiętać, że jakiekolwiek spekulacje są jedynie przypuszczeniami, a nie przepowiedniami. Nikt z nas nie zna wydarzeń przyszłości, tak jak żaden człowiek nie spodziewał się, że 11 września kilka tysięcy niewinnych osób utraci swoje życie. Patrząc w przeszłość, a szczególnie na wydarzenia ostatnich miesięcy, można przypuścić, że jeżeli ta sama nienawiść, która doprowadziła do zbrodni w Nowym Jorku będzie w przyszłości, będzie to miało katastrofalne efekty. (...)

Zwalczanie terroryzmu to sprawa złożona i trudna. Teresa Stylińska pisze, że na początku lat siedemdziesiątych, gdy świat zaczynał zmagać się z problemem terroryzmu, „dążono do rozbicia organizacji terrorystycznych, stosując przede wszystkim klasyczne metody policyjne: śledzić, poznać kontakty, aresztować i postawić przed sądem" Czy w dzisiejszej walce z terroryzmem takie metody są skuteczne? Czy może należałoby zapobiegać powstawaniu organizacji terrorystycznych w różnych krajach przez wspólny dialog i wynikające z niego prawdziwe, niezakłamane zaufanie?

W mojej wizji przyszłości staram się patrzeć z nadzieją i ufnością do Boga i modlić się, aby ludzie w dzisiejszym świecie podjęli próbę przebaczenia i pojednania. Cytując Ojca Macieja Ziębę, przełożonego polskiej prowincji Dominikanów, należy pamiętać, że bez próby przebaczenia i pojednania nigdy nie uda się zahamować różnych maści fanatyzmów.

Sekcja Polska na Macquarie University w Sydney

oferuje w przyszłym roku akademickim **korespondencyjne** studia języka polskiego dla studentów i osób prywatnych z całej Australii.

Dla początkujących i zaawansowanych!
Kurs podstawowy już na Internecie.
Dla zainteresowanych nowy przedmiot Polski Teatr Współczesny.
Studenci moga uzyskać *Certificate in Languages* lub ***Diploma in Languages*** **i odroczenie opłat za studia (HECS).**

Szczegółowe informacje o zapisach studenci mogą uzyskać od

The Registrar Office, tel: (02) 9850-7328

a osoby prywatne od Centre for Open Education, **tel: (02) 9850-7470.**

Więcej informacji o studiach znajdziesz na stronie internetowej:
www.eurolang.mq.edu.au/polish/
lub telefonując do Sekcji Polskiej tel: (02) 9850-7014.

Nie zwlekaj i zapisz się na studia języka polskiego już teraz!

Klub Polski w Queanbeyan - *dalszy ciąg ze str. 7*

naszej polskiej mowy, tracyji i obyczajów, naszej kultury ojczystej. Były to wspaniałe osiągnięcia, jednak po 12. latach szkoła sobotnia została zamknięta. Powodem tego było małe zainteresowanie dzieci jak i rodziców.

Ze szkoły sobotniej wyłoniła się Grupa Taneczna, którą prowadził nam wszystkim znany p. W. Kasprzak. Jego zdolności i poświęcenie nie zostaną nigdy zapomniane. Grupa Taneczna z Queanbeyan występowała nie tylko na scenie w Queanbeyan, ale również w Kanberze w teatrze jak i na trawniku przed parlamentem. Było bardzo miło i przyjemnie podziwiać zdolności naszej młodzieży, która tak pięknie reprezentowała nasze tańce ludowe, tak jak krakowiaka, oberka, mazurka i poloneza. Po odejściu p. W. Kasprzaka funkcję jego objęła p. Ewa Buchaniec, a w ostatnich latach pani Marysia Korpesio.

Po zakończeniu drugiej części naszego Klubu nazwa Klubu została zmieniona na „Polish-Australian Club". Klub bardzo korzystnie pracował dzięki staraniom naszych poprzednich zarządów. Mimo wszelkich trosk i trudów Klub w Queanbeyan w dalszym ciągu istnieje i narazie nie jest jeszcze w bankructwie. Nie zapominajmy o tym, że koszta administracyjne wynoszą rocznie około 10. tysięcy dolarów. W to wchodzą: podatek gruntowy, ubezpieczenie, światło, woda, gaz, oraz inne wydatki klubowe. Pokrycie tych kosztów zawdzięczamy naszym dzierżawcom, którzy wypożyczają naszą salę.

Musimy również nie zapominać o naszych gościach, którzy odwiedzili nasz ośrodek w ubiegłych latach. bardzo czcigodnym gościem w roku 1973 był u nas Ojciec Św. Jan Paweł II (będąc wtedy jeszcze kardynałem Karolem Wojtyłą. W swoim przemówieniu gratulował na za takie wspaniałe osiągnięcie i budowę Domu Polskiego. Zalecał nam również, aby nigdy nie

dokończenie na str.15

Czy warto mówić prawdę?

Felieton

Motto: "Prawdziwa cnota krytyk się nie boi" - Ignacy Krasicki

Siedzę przy biurku i myślę: jaki felieton wysłać do „Kroniki Polonii"? Tematów jest dużo, ale trzeba uważać, bo się niektórzy obrażą.

Kiedyś napisałam o usługach pogrzebowych, to się w mieście mówiło, że Ślaska szuka dla siebie (na special) pogrzebu. Było o dowcipach- parę osób mija mnie z daleka. O albumach rodzinnych- podeszli kiedyś do mnie znajomi i powiedzieli: „Ma pani rację, pani Ireno, my też kiedyś pokazywaliśmy zdjęcia rodzinne jak przychodzili goście. Ale teraz pokazujemy kasety video- z naszych wakacji na Gold Coast i z rodzinnych uroczystości."

Pisałam o krzyżówkach, pt. „Choroba Niewstydliwa". Jedna pani zatelefonowała, bardzo oburzona, bo w tym felietonie wspomniałam, że ci hobbiści krzyżówkowi telefonują w nocy do siebie, mówiąc: „Helenko, znalazłam brakujące słowo!" „Co pani za głupstwa wypisuje!", powiedziała do mnie ta pani. „Rozwiązuję krzyżówki przez całe życie, ale nigdy w nocy do nikogo nie telefonuję!" Oj, z poczuciem humoru to u nas coś nie bardzo...

Niedawno był felieton „Towarzysko-Matrymonialny" i tu biję się w piersi, że mówię prawdę, miałam kilka telefonów od panów (bez przedstawiania się). „Pani Ślaska, czy ta Grażyna jest jeszcze w Kanberze? Czy mogłaby pani skontaktować ją za mną?" Felieton o przyjaźni- telefon: „Głupstwa pani pisze - ja się z Felkową przyjaźnię 50 lat, więc jest przyjaźń prawdziwa". Cieszy mnie to mimo wszystko, bo wynika z tego, że ludziska te felietony czytają. Był felieton „Ważna Osoba" - znajomi na ulicy podeszli do mnie. „To było na pewno o mnie, bo ja z mężem bywam na przyjęciach z ważnymi osobami, ale ja się nie pcham aby zrobić wspólne zdjęcie. Zaskarżę panią do sądu!" Nieraz więc sypią się gromy na moją głowę, ale i często chwalą. Więc piszę dalej i podkreślam, że to co piszę to „z życia wzięte" i „najprawdziwsza prawda". Ot, taki już żywot felietonisty.

A więc warto czy nie warto pisać prawdę przedstawiając ludzkie charaktery w krzywym zwierciadle? A mówić prawdę? Trzeba być odważnym i mieć mocne nerwy. Powiedziałam kiedyś jednej pani, że wyglądałaby dużo lepiej, gdyby zmieniła uczesanie. Udaje, że mnie nie zna. Dobrze ci tak, nie wtrącaj się, patrz na siebie. Ano właśnie. Czy potrafisz surowo ocenić samą siebie? Czy krytykę uważasz za obrazę? „Świetnie dziś wyglądasz", powiedział znajomy; a ja wiem, że wyglądam okropnie i czuję się jeszcze gorzej. Po co mówić mi nieprawdę? Niby demokracja, wolność prasy i mediów, ale lepiej uważać. Powiesz prawdę to się narazisz, bo na ogół ludzie nie lubią słuchać prawdy o sobie. Czy można wprost powiedzieć panu J., że jest nudny? Lub pani J., że jest grafomanką; czy też pani R., że jest strasznie gadatliwa? Albo pani B., że kocha obmawiać bliźnich? Ależ skąd! Należy przy przywitaniu całować się i mówić sobie nawzajem komplementy. „Ślicznie wyglądasz, piszesz piękne wiersze i ubóstwiam słuchać twoich opowiadań."

„Nie lubię kłamstwa i nieuczciwości", powiedział jeden znajomy. Dlatego jest pan osamotniony, bo ludzie pana unikają. Proszę zacząć wszystko chwalić począwszy od osoby, następnie chwalić dzieci, piękny dom, ogród, nowe auto. Jak skrytykujesz, zrobisz sobie wroga. Pytałam kilka osób, czy warto mówić prawdę. Przeważnie padała ta sama odpowiedź: „Nie warto, ale tak zwane białe kłamstwo jest najlepszym wyjściem z niezręcznej sytuacji." Ale, ale... Sokrates za swoje niepopularne poglądy został zmuszony do wypicia trucizny, a Galileo Galilei spłonął za swoją prawdę na stosie.

Na zakończenie tego niebezpiecznego tematu, kilka mądrych i ciekawych powiedzonek:

„Jest w ludzkiej naturze nienawidzić tego, kogo się skrzywdziło" - Tacyt

„Tylko ludzie mali biją się o prestiż: wielcy go mają" - Karol Capek

„Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły" - Ignacy Krasicki

I na tym kończę życząc wszystkim spokojnych i zdrowych Świąt,

Irena Ślaska-Bell

Melbourne Cup w Kole Polek.

Szósty listopada b.r. był zaplanowany na comiesięczne zebranie, jednakże ze względu na *Melbourne Cup* zebranie nie odbyło się. Chcę jednak opowiedzieć o tym dniu, bo jest to ważne wydarzenie dla Australii a więc i dla Koła Polek również.

Otóż jak co roku zebrałyśmy się w tym dniu w Klubie Orła Białego wraz z naszymi Panami, aby wspólnie przeżyć emocje tego ważnego końskiego wydarzenia, które trwa 3 minuty i paraliżuje na ten czas życie nieomal całego kraju. Ten najważniejszy w roku bieg koni jest największą nadzieją na wielką wygraną.

Tak jak wszyscy w Australii tak i my również poprzedziliśmy to wydarzenie wspaniałym lunch'em: pieczonymi kurkami, szyneczką, sałatkami oraz innymi przysmakami a jak zwykle na deser były świetne ciasta. A wszystko to jak zwykle przygotowane przez nasze Panie. No, a naturalnie winko lub szampan był pity pod zwycięskiego konia. Atmosfera była przemiła, głośne dyskusje na różne tematy, podziwiałyśmy rewię mody transmitowaną z Melbourne, na koniec której nasze Panie prezentowały kapelusze przybrane według własnych pomysłów, za które otrzymywały od pani Sekretarz Koła dyplomy uznania.

Było wiele śmiechu i radości a wszystkie smutki topiłyśmy w winie i kawie. Oczywiście muszę tu wspomnieć przyjaciela Koła Polek pana Zygmunta Opoczyńskiego, który każdego roku zajmuje się przygotowaniem i sprzedażą biletów na sweep'y, na które każdy chucha i dmucha, aby były szczęśliwe. Wszystkich to szczęście nie spotyka, ale zawsze jest nadzieja na rok następny i z tą nadzieją kończymy coroczny Melbourne Cup.

Ida Adamczewska

Przegląd wydarzeń - *dokończenie*

Natomiast w wymiarze polskim datą przełomową był dzień wyborów parlamentarnych 23 września. Zwyciężyła partia, która swe korzenie ma w komunistycznej Polsce, a te partie, które wywodziły się z ruchów tych co komunizm pokonały zostały wyeliminowane z parlamentu. Czy należy więc mówić o klęsce **SOLIDARNOŚCI**? Norman Davies-brytyjski historyk, znawca Polski tak mówi: *„SOLIDARNOŚĆ była ważnym instrumentem walki z reżimem komunistycznym. Była wspaniała. Znalazł się w niej niemal cały naród, między innymi jedna trzecia członków PZPR. Po osiągnięciu swego celu, jakim było wyeliminowanie komunizmu, racja istnienia SOLIDARNOŚCI przestała być ważna. Dlatego jej rozpad mógł być przykry dla wielu Polaków, ale był konieczny”.*

To stwierdzenie jest bolesne dla wielu z nas, ale jest w nim dużo prawdy, bo w rzeczywistości od samego początki w **SOLIDARNOŚCI** nigdy nie było solidarności, była to antykomunistyczna wspólnota. Narodzony w 1980 roku ruch pod nazwą związku zawodowego był w rzeczywistości workiem, w którym wylądowali socjaliści, poszukiwacze „trzeciej drogi”, chadecy, liberałowie itp. itd. A milion legitymacji związkowych **SOLIDARNOŚCI** wymieszało się z milionem legitymacji PZPR, tyle bowiem członków przewodniej siły zapisało się do **SOLIDARNOŚCI**. A ostatnio skończył się ten proces tym, że przed wyborami 23 września 2001 roku według badań CBOS – co trzeci członek antylewicowej wspólnoty solidarnościowej deklarował gotowość głosowania na koalicję SLD-UP.

Na podstawie powyższego można więc stwierdzić, że polska polityka zamknęła etap załatwiania niezałatwionych spraw i kończenia niedokończonej rewolucji. Stare żale i animozje pozostały, ale jako coś, z czym się pogodzono. Natomiast problem wychodzenia z PRL-u przeszedł w ręce historyków i prosić Boga tylko należy aby nie takich jak Longin Pastusiak czy Jerzy Wiatr. Kończąc tę sekwencję należy z całą stanowczością podkreślić, że **SOLIDARNOŚĆ** jak i opozycja demokratyczna walczyli głównie o to, aby Polacy mogli sobie wybierać władzę wedle własnego uznania, i będąc dzisiaj przegrani - mogą mówić o własnym zwycięstwie. W Polsce bowiem zwyciężyła zasada demokratyczna a kierunek ewolucji Kraju rozpoczęty w roku 1980 i 1989 jest nieodwracalny. Jakakolwiek koalicja, jakakolwiek partia weźmie rządy, odwrócić tego nie może. Może lepiej lub gorzej realizować. Może opóźniać, może przyspieszać, ale odwrócić nie może.

Czego więc życzyć Polsce na następne lata? Przedewszystkim rychłego przyjęcia do Wspólnoty Europejskiej, dobrych stosunków z sąsiadami. Polskiemu rządowi zacerowania dziury budżetowej bez bólu dla społeczeństwa. Polskiej prawicy, by bardziej zajmowała się krajem i sprawami społeczeństwa a nie ciągłymi utarczkami wewnętrznymi i aby była prawicą nie na gębę ale umiejącą rządzić. A wszystkim polskim politykom życzymy: uczciwości, roztropności i zdolności do pracy zbiorowej. Natomiast Rodakom życzymy aby rządzący nimi nie zastanawiali się, kto powinien zarabiać mniej, ale co robić, żeby wszyscy zarabiali więcej. Naszym czytelnikom z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku życzymy – Radości, Pokoju oraz wszelkiego dobra i cieszmy się z każdego dnia.

Arkadiusz Fabjanowski

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że dnia 13 listopada 2001 po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze
w wieku 72 lat
ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat,
magister inżynier budownictwa lądowego

Ś. P.

JERZY RYSZARD ROSIAK

Pseudonim ‘Barbara’, ‘Pantera’

Żołnierz Armii Krajowej w 3 kompanii ‘Reda’, batalion ‘Miłosz’. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Jeniec wojenny Stalag X B Sandbostel, odznaczony przez Rząd II RP na Wychodźstwie Medalem Wojska w 1948 r., Krzyżem Armii Krajowej w 1977 r. oraz w sierpniu 2001 r nominowany na stopień oficerski przez Rząd III RP.

Długoletni pracownik biur projektowych, m. in. ‘Bipromaszu’, w Polsce, ekspert budownictwa na kontraktach na Bliskim Wschodzie, przez kilka lat związany z firmą konsultacyjną Ove Arup & Partners w Kanberze.

Przez długie lata służył swoim doświadczeniem i fachową wiedzą przy realizacji projektów budowlanych w Polsce, Bagdadzie i Kanberze.

Po 19 latach życia w Australii odszedł od nas prawdziwy patriota, prawy i szlachetny Człowiek, przyjazny ludziom i oddany rodzinie.

Prochy Jerzego będą złożone w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej
na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie

ŻEGNAJ KOCHANY

Żona Mira,
córka Kasia z mężem Witoldem, wnuki Agnieszka i Tomasz w Polsce,
Siostra Irena z mężem i rodziną w Melbourne.

Zaskakująca decyzja Zarządu Koła SPK Nr. 5

Dnia 21 października br. odbyło się Walne Zebranie Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne, poprzedzone nieoczekiwanym wystąpieniem Koła SPK Nr. 5 z tejże Rady. Przed rozpoczęciem zebrania prezes Koła p. Frank Machutta przekazał prezesowi ROP p. Andrzejowi Alwastowi list swego Zarządu informujący o powyższej decyzji, a następnie opuścił salę obrad.

Decyzja Zarządu Koła SPK jest tym bardziej zaskakująca, że podane w liście powody wystąpienia nie wskazywały na żadne istniejące czy nowopowstałe konflikty międzyorganizacyjne lub nieporozumienia z Prezydium ROP. Jest tym bardziej zaskakująca biorąc pod uwagę, że Koło SPK Nr. 5 było jednym z inicjatorów powstającej w 1982 roku Rady i jednym z jej głównych członów. Nie tylko to, ale przez długie lata tworzyło najważniejszy chyba filar w życiu społeczności polskiej w Kanberze i Queanbeyan.

Koło SPK Nr. 5 powstało w 1953 roku, i jego przedstawiciele wzięli udział w Pierwszym Organizacyjnym Zjeździe Oddziału SPK Australia w Sydney w lipcu tego samego roku. Członkowie jego byli już przedtem członkami powstałego w 1951 roku Klubu Polskiego Canberra i od samego początku brali czołowy udział w ogólnym życiu społecznym. Ze swej strony polskie społeczeństwo przyczyniało się do rozkwitu tej organizacji i pierwszy dom SPK powstał w dużej mierze dzięki pomocy całego społeczeństwa polskiego w Kanberze, będąc także siedzibą Klubu Orła Białego i miejscem, gdzie mieściła się polska szkoła sobotnia, gdzie odbywały się wszystkie polskie imprezy, akademie, odczyty, bale i zabawy, wystawy itd. itp. Jak to słusznie wyraził były przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Oddziału Australia z 1953 r. pan J.J. Adamski, „Poza pracą na niwie S.P.K. Koło Nr. 5 dobrze zasłużyło się społeczności polskiej w Kanberze i całej Polonii Australijskiej za co zaskarbiło sobie szacunek i sympatię" *(list z dnia 26 czerwca 1993 roku).*

Z upływem lat i przerzedzaniem się szeregów byłych polskich żołnierzy, S.P.K. otworzyło członkowstwo swojej organizacji także dla innych członków społeczeństwa polskiego, którzy dzisiaj tworzą już dość poważną część Stowarzyszenia. Decyzja przyjmowania tych członków była słuszna tym bardziej, że organizację tworzyli bojownicy o Polskę, czyli o cały naród polski i choć S.P.K. powstało w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej jako organizacja reprezentująca interesy demobilizowanych żołnierzy polskich na Zachodzie, to już po krótkim czasie zamieniła się w ciało, dla którego dobro całości społecznej było prawem najwyższym - *salus rei publicae suprema lex*.

Jeszcze na Walnym Zebraniu Koła SPK Nr. 5 dnia 15 lipca br Zarząd Koła oznajmiał członkom swoją gotowość i chęć do współpracy z całością naszej Polonii kanberskiej i zapewniał o dalszym popieraniu działalności innych organizacji. Zaskakująca dezycja zerwania tej współpracy bez omówienia sprawy z ogółem członków jest więc tym bardziej niezrozumiała a w dodatku odbiera organizacji możliwość wpływania na działalność Rady i uzgadniania jej z innymi członkami Rady. Nie trzeba chyba dodawać, że oznacza również bardzo poważne osłabienie naszej społeczności a co za tym idzie, zmniejszenie naszych wpływów społecznych i politycznych w tym kraju.

Należy wyrazić nadzieję, że Zarząd Koła SPK Nr. 5 przemyśli swoją działalność raz jeszcze i zmieni tę bardzo niefortunną decyzję.

Jerzy Klim

TURNIEJ O PUCHAR AMBASADORA

Tegoroczny turniej o Puchar Ambasadora rozegrany 6 październiku był jednocześnie pożegnaniem amb. dr Tadeusza Szumowskiego. Po jego zakończeniu odbyło się pożegnalne spotkanie w ogrodach Ambasady RP. w obecności szeregu zaproszonych gości, ówczesnego ministra rządu terytorialnego p. Billa Stefaniaka, prezesa Rady Naczelnej dr Janusza Rygielskiego, honorowego konsula polskiego w Nowej Zelandii, graczy i kibiców. Oto kilka migawek z tej imprezy (fot. Dominik Fabjanowski)

(więcej zdjęć na str. 14)

Podczas meczu drużyn sportowych Polonia i Wisła na boisku w Queanbeyan

Ambasador RP dr Tadeusz Szumowski z puharem i sportowcami

TURNIEJ O PUCHAR AMBASADORA *(ciąg dalszy)*

Pożegnalne przemówienie ambasadora RP dr Tadeusza Szumowskiego

Kapitan zwycięskiej drużyny ks Polonia z Melbourne z b. ministrem ACT Bill Stefaniakiem i ambasadorem RP dr Szumowskim

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE JĘZYKA POLSKIEGO W BELCONNEN

fot. Tadeusz Matuszkiewicz

Nauczycielka z uczniami podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego

Wizyta św. Mikołaja w

Uczennice Szkoły Polskiej recytują poezję

Wręczanie świadectw szkolnych uczniom z rezultatami ich tegorocznych wysiłków

Listy do redakcji

Serdecznie witam wszystkich Polaków zamieszkałych za granicą. Mam na imię Arek i mieszkam w Polsce w Bydgoszczy. Mam prośbę do wszystkich lecz nie jest to prośba typowa, otóż jestem zafascynowany kartami telefonicznymi (zużytymi) z całego świata po prostu je kolekcjonuję i moja prośba jeżeli takie macie a nie są wam już potrzebne to nie wyrzucajcie ich tylko przyślijcie do mnie na adres podany poniżej dzięki temu moja kolekcja powiększy sie o kraje do których nigdy nie pojadę, jeżeli moja prośba nie sprawi nikomu kłopotu to bardzo się cieszę i proszę o przekazanie tego listu dalej do innych organizacji polonijnych. Jeśli jednak kogoś uraziłem to bardzo przepraszam za taki list.
Z góry serdecznie dziękuję i pozdrawiam.
motka@priv4.onet.pl
Arkadiusz Nowicki
Polczyńska 4/105
85-711 Bydgoszcz
Polska

Drodzy Państwo!
Mam na imię Tomasz i jestem uczniem 2 klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Dąbrówki w Gnieźnie.
Mój list związany jest z pewną prośbą do Was.
Otóż od wielu lat kolekcjonuję widokówki z Polski i z całego świata. Moja kolekcja liczy obecnie ponad 3500 egzemplarzy. Posiadam wiele oryginalnych pocztówek z różnych stron świata. Zbieram przede wszystkim widokówki z panoramą miast oraz z różnymi widokami. W moich zbiorach posiadam widokówki stare, wydane przed II wojną światową, jak i te współczesne wydane po okresie wojennym. Staram się regularnie powiększać swoją kolekcję. Korzystam z pomocy rodziny, przyjaciół, którzy chętnie pomagają mi powiększać zbiory. Korzystam również z Internetu, który umożliwia mi dostęp do różnych organizacji polonijnych na całym świecie.
Moim skrytym marzeniem jest miejsce w Księdze Rekordów Guinessa, ale wiem, że aby to osiągnąć potrzeba wielu lat i wytrwałości oraz pomysłowości w kolekcjonowaniu. Muszę przyznać, że pisałem wcześniej do gazet dla Polaków w Stanach Zjednoczonych oraz w Norwegii. Dzięki temu wielu ludzi przeczytało mój list i po pewnym czasie dostałem od kilku osób miłe listy z ciepłymi słowami oraz wiele cudownych widokówek. Nie ukrywam również, że dzięki temu poznałem także wiele osób, które do dziś są moimi przyjaciółmi. I tak też przeglądając w Internecie strony polonijne pomyślałem sobie, że zwrócę się z prośbą do moich Rodaków na całym świecie, być może pomożecie mi choć w malutkim stopniu powiększyć moją kolekcję o nowe widokówki. Tak też zwracam się do Państwa z wielką prośbą. Jeżeli posiadacie jakiekolwiek widokówki stare, nowe, zapisane lub poniszczone nie wyrzucajcie ich ja chętnie się nimi „zaopiekuję" i gwarantuję, że znajdą one miejsce w mojej licznej kolekcji. Jeśli więc zechcielibyście mi pomóc w powiększeniu mojej kolekcji to bardzo gorąco proszę o kontakt. Jest na świecie wiele miejsc do których z pewnością nigdy w życiu nie odwiedzę, chociaż przyznam, że przeglądanie widokówek z różnych wyjątkowych miejsc naszego pięknego świata, jest dla mnie swego rodzaju podróżą. Czekam na wszystkie listy i na każdy na pewno odpowiem.
Łączę wyrazy szacunku
Tomasz Fiedor
Adres kontaktowy :
Tomasz Fiedor
ul. Jana Kilińskiego 17/4
62-200 Gniezno
POLSKA
Mail : *gniezno2001@interia.pl*
gniezno2001@poland.com

Klub Polski w Queanbeyan - *dokończenie*

zapominać o Bogu, naszej religii i patriotyźmie, który łączy nas z naszą ojczyzną.

Drugim honorowym gościem był prezes Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii generał Juliusz Kleeberg. Był on bardzo zadowolony i ucieszony z tego, że tak nieliczna grupa Polaków z Queanbeyan zdolna była osiągnąć tak wspaniały czyn. Generał Kleeberg odwiedził nasz ośrodek dwukrotnie.

Po 50. latach istnienia naszego Klubu nasuwa się pytanie, nad którym musimy się dobrze zastanowić. Co stanie się z naszym Klubem gdy nasz prezes p. M. Wroński i sekretarz p. A. Mikołajczyk zniechęcą się tą pracą społeczną i zrezygnują ze swych funkcji. Co stanie się wtedy z pozostałym majątkiem. Obecny zarząd zwraca się do pozostałych finansowych członków o podanie swej opinii i decyzji. Zaznacza się, że wnioski i decyzje będą uwzględnianie tylko na piśmie i powinny być skierowane pod wyżej podany adres. Gadki uliczne lub też klubowe, albo u „Wolwersa", nie będą brane pod uwagę.

Opracował i napisał przewodniczący Komisji Rewizyjnej
J. Kędzia

Listy od rodaków z Polski

Rada Organizacji Polskich w ACT otrzymuje korespondencje z Polski, głównie od osób pragnących nawiązać kontakty z Polonią Australijską. Będziemy publikować adresy tych osób z krótkim streszczeniem listu. Osoby zainteresowane korespondencja powinny kontaktować się bezpośrednio z osobami w Polsce.

*** Krzysztof Marzec, lat 21, student z Krakowa interesuje się astronomią, sportem, techniką oraz turystyką. Jak pisze "kocha wszystko co jest związane z Australią". Pragnie nawiązać korespondencję z Polakami. Kontakt: Krzysztof Marzec, Wola Batorowska 493, 32-006 woj. małopolskie.

*** Magdalena Pilecka oraz Justyna Szarkowska, każda lat 24, pragną nawiązać kontakt z osobami które mogą pomóc im w znalezieniu legalnej pracy w Australii. Znają doskonale język angielski (także hiszpański i francuski), pracowały i studiowały w USA, Kolumbii, Francji i Anglii. Kontakt: Magdalena Pilecka, ul. Krucza 15, 41-100 Siemianowice Śl.., email: magdalena13pl@yahoo.com oraz Justyna Szarkowska, ul. Drozdów 8, 41-100 Siemianowice Śl., email: hauskajzer@poczta.wp.pl

*** Firma Bohemia Flowers, wysyła kwiaty, bukiety i wieńce do Polski. Kontakt: Bohemia Flowers, ul. Ciasna 10A/6, 00-232 Warszawa, tel/fax: +48 (22) 6356805, strona internetowa: www.flowers.pl

W imieniu Rady przygotował A. Gancarz

Kącik emeryta

Motto: Każdy chce długo żyć, ale nikt nie chce być starym.

Drodzy Emeryci!
XXI wiek- technika, że starsi ludzie nie nadążają. Chodzą plotki, że niedługo telefony komórkowe będą zainstalowane na księżycu, a wszyscy emeryci nadal narzekają na reumatyzm, bolące plecy i kolana, i nie ma na to lekarstwa. „Jak zdrowie, panie Mikołaju?", pytam. „Czuję się bardzo dobrze, tylko te kolana... Chodzić wcale nie mogę. Można podobno wymienić na nowe z plastyku, ale nie warto, niech dadzą młodszym."

Ale przestańmy narzekać, bo Boże Narodzenie się zbliża i czas pomyśleć o prezentach. Hej, łza się w oku kręci, jak wspominamy nasze dzieciństwo. Siedziały dzieci, czyli my przy stole, i robiliśmy zabawki na choinkę: były jajka-wydmuszki z których powstawały śliczne laleczki, gwiazdeczki złote, łańcuszki złote. Toż to były prawdziwe ozdoby choinkowe. A dziś? Na sztucznych choinkach sto złotych kokardek, a zabawki plastykowe „made in China". Widziałam w sklepach aniołki i Mikołaje tak szpetne, że dzieci mogą się przestraszyć na ich widok.

Następny problem to świąteczne prezenty. Co możemy dać wnuczętom? Myślę, że tylko gotówkę w kopercie... Po Świętach jak będzie „sale" kupią sobie co zechcą. Nie bardzo mogę sobie przypomnieć jakie prezenty dostawałam będąc dzieckiem, ale zapamiętałam rower „damkę" i drewnianą hulajnogę. Naszym dzieciom, synowi lub zięciowi- nieśmiertelną wodę po goleniu, koszulę, lub krawat. Córce lub synowej- perfumy, ale nie byle jakie „Yardley". Może być „Red Door", „Elizabeth Arden", „Opium", lub „Poison". O cenach nie piszę, bo po co sobie psuć humor.

Wigilia, obowiązkowo rodzinna. Babcie emerytki jadą do dzieci z pełnymi torbami wigilijnego jedzenia. No bo kto potrafi zrobić tak świetną rybę, barszcz, uszka z grzybami i ciasto drożdżowe? Słyszałam też, że kilka osób, tych samotnych, jedzie do klasztoru Ojców Paulinów w Penrose Park, Berrima, gdzie co roku odbywa się autentyczna polska Wigilia. Wiele starszych emerytów nie pojedzie z rodziną nad ocean, wolą pozostać w domu. „Jak pani spędzi dwa świąteczne dni?", zapytałam jedną przemiłą znajomą mającą prawie 90 lat. „Będę bardzo szczęśliwa, że będę miała trochę świętego spokoju."

A pojęcie szczęścia zmienia się wraz z wiekiem. W młodości - podróże, miłość z wzajemnością, pieniądze, piękne auta; a im człowiek starszy to wszystko staje się inne. Dla mnie pojęcie szczęścia, to posiedzieć w wygodnym fotelu pod wiatraczkiem (bo upały tuż-tuż), oglądać jakiś ciekawy świąteczny program w telewizji; w ręku książka (może być „Archipelag Gulag" Sołżenicyna, lub „Trędowata" Mniszkówny), z kotem na kolanach, na stoliku obok kieliszek dobrego wina, pudełko czekoladek od których się nie tyje, pies pod nogami. Trzeba też przestać myśleć o bolących nogach i o tym, że za kilka dni przybędzie nam jeszcze jeden roczek.

Cieszmy się, że żyjemy.
Spokojnych i zdrowych Świąt
życzy *Irena Ślaska-Bell*

Moim przyjaciołom, również wszystkim współpracującym ze mną w Fundacji Kulturalnej, dzieciom, młodzieży,
Zdrowych, ciepłych rodzinnie Świąt Bożego Narodzenia
i wszelkiej pomyślności w Nowym 2002 Roku
życzy
Zofia Sęk-Sękalska

Złóż dar na Fundusz Wieczysty Polonii Australijskiej, który służy naszemu wspólnemu dobru. Adres: PO Box 5, Ashfield Mall NSW 2131

Polski Komitet Radiowy

Kanberski program radiowy w języku polskim w paśmie FM 91,1MHz *(CMS Community Radio)* serdecznie zaprasza naszych Rodaków do odbiorników radiowych w każdy poniedziałek w godzinach od 19.00 do 20.00 a w niedzielę od 21.00do 22.00. Adres Rozgłośni: CMS Community Radio, Polish Language Program, 27 Mulley St. Holder A.C.T. 2611
Nr. telefonu pod który można dzwonić nawet podczas audycji: 02-62874347.

TERMINARZ AUDYCJI *Polskiej Fali*

17/12/01 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
23/12/01 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
24/12/01 (poniedzialek) M. i W. Krolikowscy
30/12/01 (niedziela) M. i W. Krolikowscy
31/12/01 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
06/01/02 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
07/01/02 (poniedzialek) Irena Ślaska-Bell
13/01/02 (niedziela) Irena Ślaska-Bell
14/01/02 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
20/01/02 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
21/01/02 (poniedzialek) M. i W. Krolikowscy
27/01/02 (niedziela) M. i W. Krolikowscy
28/01/02 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
03/02/02 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
04/02/02 (poniedzialek) Irena Ślaska-Bell
10/02/02 (niedziela) Irena Ślaska-Bell
11/02/02 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
17/02/02 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
18/02/02 (poniedzialek) Maryla Krolikowska
24/02/02 (niedziela) Maryla Krolikowska
25/02/02 (poniedzialek) Arkadiusz Fabjanowski
03/03/02 (niedziela) Arkadiusz Fabjanowski
04/03/02 (poniedzialek) Irena Ślaska-Bell
10/03/02 (niedziela) Irena Ślaska-Bell
11/03/02 (poniedzialek) Zofia Sęk-Sękalska
17/03/02 (niedziela) Zofia Sęk-Sękalska
18/03/02 (poniedzialek) M. i W. Krolikowscy
24/03/02 (niedziela) M. i W. Krolikowscy

Dziękujemy wszystkim naszym słuchaczom za wspieranie naszej pracy. Jak zwykle apelujemy do wszystkich chętnych do pracy w naszym radiu o zgłaszanie się do nas - dla każdego znajdziemy ciekawe zajęcie przy realizacji naszych audycji.

KOMITET RADIOWY

Groch z kapustą, czyli ciekawostki z kraju...

Turyści bez wyobraźni
Sznur do bielizny z zawiązanymi supełkami pomógł dwójce turystów zejść do Jaskini Urwistej w Górach Sokolich — poinformowalo Polskie Radio. Całą noc poszukiwało ich 15 ratownikow z grupy jurajskiej GOPR-u. Szef ratowników powiedział, że to najbardziej kuriozalny wypadek w tym roku. „Boże broń nas od takich sportowców" — dodał. O zdarzeniu powiadomiła policję dziewczyna, która z nimi była, ale nie zeszła do jaskini.
(Wiadomości Dnia, 10.9.2001)

Po wczorajszym ataku terrorystycznym na Amerykę
prezydent Kwaśniewski, premier i rząd wyrazili współczucie, poparcie i solidarność z narodem amerykańskim. Na specjalnym nocnym posiedzeniu sztabu antykryzysowego w kancelarii premiera (który zjawił się wprost ze szpitala, gdzie przebywał na badaniach w związku z niedyspozycją) obecny był też prezydent oraz szefowie wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju. Premier poinformował, że wszystkie służby zostały postawione w stan gotowości.
(Donosy, 12.9.2001)

W kraju
dziś ogłoszono dzień solidarnosci z cierpiącymi w Ameryce. Flagi na budynkach państwowych opuszczono do połowy masztu. Pod ambasadą USA ludzie od wtorku wieczorem składaja góry kwiatów i zapalają znicze. Prezydent i premier wpisali się do księgi kondolencyjnej, wyłonionej w Królikarni (bo do ambasady nikt nie jest wpuszczany). Praktycznie zamarła kampania wyborcza.
(Donosy, 13.9.2001)

W południe w Warszawie
zabrzmiały na 3 minuty dźwięki syren, podobnie jak w innych stolicach europejskich dla uczczenia pamieci ofiar wtorkowego ataku na Amerykę. Przechodnie przystanęli, zatrzymywały się też samochody. Premier Jerzy Buzek i minister Władysław Bartoszewski wraz z przedstawicielami państw UE uczcili pamięć ofiar przed ambasadą amerykańską. Wczoraj o 14:48 wszystkie wozy strażackie wyjechały przed jednostki i włączyły na 2 minuty syreny. Dziś wieczorem, dla zademonstrowania solidarności z dotkniętymi tragedią Amerykanami w oknach wielu mieszkań zapalono świeczki, a w Warszawie odbył się marsz milczenia.
(Donosy, 14.9.2001)

Kampania wyborcza
prawie niewidoczna wobec sytuacji światowej. Jak zwykle, najlepszy rysunek Andrzeja Krauze w „Rzeczypospolitej": Dwoje melancholijnych nad urną, z komentarzem 'Wybory może i demokratyczne, ale nie ma na kogo głosować!'
(Donosy, 17.9.2001)

Dane o Polakach
zabitych i represjonowanych po napaści w 1939 r. Związku Radzieckiego na Polskę dostępne są w Internecie pod adresem: www.indeks.karta.org.pl Indeks represjonowanych zawiera nazwiska 120 tys. prześladowanych Polaków i będzie stale rozszerzany i uzupełniany. Internetowe Centrum Informacyjne otworzył w Fundacji Ośrodka Karta w Warszawie premier Jerzy Buzek
(Donosy, 18.9.2001)

Z udziałem premiera Jerzego Buzka
w Katowicach odsłonięto i poświęcono pomnik nagrobny żołnierzy organizacji niepodległościowych, pomordowanych w latach 1945-1956 na mocy komunistycznych sądów wojskowych — poinformowalo Polskie Radio. Pomnik stanął na cmentarzu komunalnym w Katowicach-Panewnikach.
(Wiadomości Dnia, 16.9.2001)

Zwierzchnicy 11 kościołów chrześcijańskich
podpisali w Warszawie pierwszy w Polsce ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Księgi Psalmów — poinformowalo Polskie Radio. Prymas Polski kardynał Józef Glemp podkreślił, że jednym z najważniejszych wyzwań na progu nowego wieku jest dążenie do zbliżenia i jedności.
(Wiadomości Dnia, 26.9.2001)

Wczoraj w wieku 85 lat
zmarł ksiądz Andrzej Bardecki, były wieloletni (1951-91) asystent kościelny i redaktor działu religijnego „Tygodnika Powszechnego". Kreśląc sylwetkę zmarłego kapłana, „Gazeta Wyborcza" przypomniała, że w 1977 roku ks. Bardecki został pobity przez tzw. „nieznanych sprawców", by postraszyć nie tyle „Tygodnik", ile jego zwierzchnika — kardynała Karola Wojtyłę.
(Wiadomości Dnia, 29.9.2001)

Czego nie zrobi Leszek Miller i jego rząd
W wywiadzie w „Rzeczypospolitej": nie będzie likwidacji Senatu, nie będzie zmian w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej, nie będzie liberalizacji ustawy antyaborcyjnej. A mnie się przypomina młodość w PRL, kiedy najlepszym potwierdzeniem czegoś było dementi agencji TASS.
(Donosy, 1.10.2001)

Precedensowy wyrok
Łemkom wysiedlonym w 1947 r podczas akcji 'Wisła' odbierano nieruchomosci z naruszeniem prawa, uznał Naczelny Sąd Administracyjny, potwierdzając prawo do własności wnukowi jednej z wysiedlonych.
(Donosy, 2.10.2001)

Policja i Straż Graniczna
zostały stowarzyszone z policją europejską - Europolem. Podpisano umowę stowarzyszeniową. W praktyce oznacza to dostęp do europejskich baz danych 'na 99 procent'.
(Donosy, 4.10.2001)

Cudzoziemcy omijają Warszawę
„Życie Warszawy" pisze, że zagraniczni goście coraz częściej omijają stolicę. Z najnowszego raportu Warszawskiej Izby Turystyki wynika, że co najmniej 1 mln osób, które w minionym roku odwiedziły nasze miasto, nie chce już do niego ponownie przyjechać. Gazeta przypomina, że od co najmniej 4 lat w Warszawie nie powstał ani jeden hotel o średnim standardzie. Teraz jest ich 15. W Pradze, czy Budapeszcie takich hoteli jest prawie 200, a nocleg kosztuje średnio o połowę mniej niż w Warszawie. Według „Życia Warszawy", w naszej stolicy obcokrajowcy nie czują się bezpiecznie, a policjanci nie potrafią się z nimi porozumieć. „Zamiast czerpać wzory z Paryża czy Londynu, brniemy śladem Charkowa" — twierdzi Jerzy Łaciak, ekspert z Instytutu Turystyki.
(Wiadomości Dnia, 4.10.2001)

dalszy ciąg na str. 18

Groch z kapustą, - dalszy ciąg ze str. 17

Zmarła Monika Żeromska

W szpitalu w Aninie zmarła Monika Żeromska, córka jednego z największych polskich pisarzy Stefana Żeromskiego. Miała 88 lat. Malarka, pisarka, a przede wszystkim troskliwa opiekunka pamiątek pozostałych po ojcu.

(Wiadomości Dnia, 6.10.2001)

Rosjanie o Polsce i Polakach

„Rosjanie nas lubią" — twierdzi „Gazeta Wyborcza", powołując się na wyniki ankiety Fundacji „Opinia Publiczna". W ankiecie pytano respondentów wyłącznie o stosunek do Polaków. Ponad połowa Rosjan (54%) uważa Polskę za kraj przyjazny, a 61% czuje sympatie do Polaków.

(Wiadomości Dnia, 14.10.2001)

Zmarł Janusz Szpotański

wielki prześmiewca PRLu. Hej, gdzie te czasy gdy po zawieszeniu przedstawienia 'Dziadów' deklamowało się jego 'Wśród nocy ciemnej, pod wieszcza pomnikiem, spotykał się Dajan z niejakim Michnikiem'...

(Donosy, 15.10.2001)

Przesyłka z dziwnym proszkiem

trafiła do gdańskiej telewizji. Proszek poszedł do analizy, a trójka pracowników telewizji i ośmiu policjantów do szpitala na obserwację. Nie wiadomo jeszcze, czy był to akt terroru, czy idiotyczny żart.

(Donosdy, 16.10.2001)

Marek Kolasiński

poseł poprzedniej kadencji uciekł wczoraj za granicę, posługując się swoim paszportem dyplomatycznym. Poseł jest podejrzany o wyłudzenie pieniędzy od Skarbu Państwa. Dziś kończył mu się immunitet. W areszcie siedzą już od jakiegoś czasu jego brat i syn. Prokuratura zapowiada wysłanie międzynarodowego listu gończego.

(Donosy, 19.10.2001)

Pierwsze decyzje nowego rządu

to zmniejszenie wydatków budżetu o 8.5 mld zł (cięte równo przez wszystkie resorty), zamrożenie płac w administracji państwowej i odłożenie nowej matury od razu o 3 lata. A nawet jak się ją wprowadzi, to też bez obowiązkowej matematyki, bo za trudna. Chyba niedługo wylecę z zespołu redakcyjnego „Donosow" za to, że nie będę już w stanie się powstrzymać od nachalnych komentarzy.

(Donosy, 22.10.2001)

Policja

złapała przemytników materiałów wybuchowych: Polaka i Czecha. Znaleziono przy nich 8 kg semtexu i urządzenia do zdalnego odpalania bomb. Wszystko miało być przemycone na Zachód.

(Donosy, 22.10.2001)

Raport o działalności społecznej w Polsce

„Rzeczpospolita" dotarła do pierwszego raportu o działalności społecznej w Polsce. Wynika z niego, że niechętnie działamy w organizacjach społecznych, a one z kolei nie mogą liczyć na wsparcie ze strony państwa. „To spadek po PRL, która skompromitowała pojęcie pracy społecznej" - uważają naukowcy.

(*Wiadomości Dnia. 22.10.2001)*

16-letnia Rosjanka Alona Bajewa

wygrała tegoroczny Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego — poinformowalo Polskie Radio. Bajewa otrzymała 25 tys. dolarów, Złoty Medal, propozycje koncertów i wiele nagród pozaregulaminowych.

(Wiadomości Dnia, 28.10.2001)

Orderem Masaryka

za wybitne zasługi w walce o demokrację i prawa człowieka prezydent Vaclav Havel odznaczył pośmiertnie Ryszarda Siwca. Ryszard Siwiec, absolwent prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w proteście przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji podpalił się 8 września 1968 roku. Trzy dni później zmarł. Order z rąk Havla odebrała na Praskim Zamku córka Ryszarda Siwca, Elżbieta Szabaga.

(Donosy, 29.10.2001)

Zbigniew Brzeziński i Jan Nowak-Jeziorański

zostali wczoraj honorowymi obywatelami Krakowa. W ten sposób Rada Miasta wyraziła uznanie za ich wieloletnie zasługi dla Polski i pomoc w odzyskaniu niepodległości.

(Donosy, 8.11.2001)

Sprawiedliwość

Na procesie Wojciecha Jaruzelskiego, oskarżonego o 'sprawstwo kierownicze' w masakrze robotników stoczni w 1970r, prokurator i oskarżyciele posiłkowi zadawali 70 pytań, a oskarżony 70 razy powtarzał 'odmawiam odpowiedzi'.

(Donosy, 12.11.2001)

Wzmocnione zostaną

granice wschodnia i południowa Polski w związku z coraz większą liczbą prób przekraczania granicy przez afgańskich uchodźców. W sobotę polscy pogranicznicy udaremnili kolejną taką nielegalną próbę podjętą przez 27 osób.

(Donosy, 13.11.2001)

Kącik feministyczny

Prezydent Aleksander Kwaśniewski, zapytany przez dziennikarza o sprawę prokuratora Kaucza odparł z uśmiechem że 'to sprawa miedzy dwiema damami, panią Łabudą i panią Piwnik (minister sprawiedliwości).' Ciekawe, czy to poważniejsze czy też mniej poważne niż 'sprawa między dwoma panami'.

(Donosy, 19.11.2001)

Polskie prostytutki już w Unii Europejskiej

Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu orzekł, że prostytutki z krajów kandydujących do Unii Europejskiej nie mogą być dyskryminowane zawodowo w tych krajach „15", gdzie prostytucja nie jest karalna.

(Wiadomości Dnia, 22.11.2001)

Nie ma prądu na Dworcu Głównym

PKP w Gdańsku. Gdańska Kompania Energetyczna - Energa SA, odcięła dopływ prądu do budynku, ponieważ administrator dworca - prywatna spółka - zalega z opłacaniem rachunków. Prądu pozbawione są wszystkie sklepy na dworcu, apteka i bary. Nie ma utrudnień w kursowaniu pociągów i pracy kas biletowych. Zadłużenie przekracza pół miliona zł.

(Donosy, 27.11.2001)

Papież Jan Paweł II

przyjął wczoraj wieczorem w Watykanie na prywatnej audiencji generała Wojciecha Jaruzelskiego — informuje „Gazeta Wyborcza". Spotkanie odbyło się na

dokończenie na str. 19

Groch z kapustą, - dokończenie

prośbę generała. (*Przypisek redaktora Kroniki: Czyżby go na starość sumienie ruszyło???)*
(Wiadomości Dnia, 27.11.2001)

Z centrum Warszawy

znikają budy ohydnego targowiska na placu Defilad. Handlarzy przeniesiono do wybudowanej na tymże placu hali (Kupieckie Domy Towarowe się ten barak dumnie nazywa). Jak na centrum miasta to ta hala też dobrze nie wygląda, ale o niebo lepiej niż to, co było dotąd.
(Donosy, 30.11.2001)

Światłowody w przewodach kanalizacyjnych

Dziennik „Życie" informuje, że dzisiaj 300 próbnych metrów kabla światłowodowego ma zostać założone w przewodach kanalizacyjnych w Warszawie. Zdaniem dziennika, za kilka lat rewolucja światłowodowa sprawi, że każdy polski uczeń będzie mógł uczestniczyć na przykład w telekonferencji z udziałem oksfordzkiego profesora, nie wychodząc z własnego domu.
(Wiadomości Dnia, 7.12.2001)

Prawie połowa Polakow (48%)

opowiada się za wprowadzeniem prawa, umożliwiającego lekarzom przyspieszenie śmierci nieuleczalnie chorego - wynika z sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej, opublikowanego przez „Gazetę Wyborczą". Za niesłuszną legalizację eutanazji uznało 39% respondentów. Pozostali nie mieli zdania w tej sprawie.
(Wiadomości Dnia, 8.12.2001)

If you've been injured in any way....
you should know what Compensation you're entitled to...

We will tell you up front:

1. If you have a claim or not
2. What money you're likely to receive
3. What it is likely to cost you
4. Your first meeting is free

Contact Bill Andrews, Richard Faulks, or Patricia Worthy now on
FREECALL 1800 646 672

SNEDDEN · HALL & GALLOP LAWYERS
www.sneddenhall.com.au

Zespół Polskich Tańców Ludowych

„WIELKOPOLSKA"

zaprasza rodziców i młodzież do zgłaszania nowych kandydatów do Zespołu. Zgłoszenia chłopców i dziewcząt od lat **5 do 35** przyjmuje kierownik artystyczny zespołu, pani Krystyna Mikołajczak, tel. **6247 8132.**
Młodzież zespołu **„Wielkopolska"** uzyskała wielkie uznanie i aplauz na wielu publicznych występach w ciągu ostatnich 12 lat demonstrując w Australii piękno polskich tańców ludowych.

QUEANBEYAN CARPETS

Ma na składzie szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych

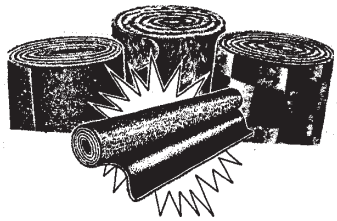

Diana i Michael Domaschenz
6297 1141
31 Uriarra Road, Queanbeyan

WISHING YOU A PEACEFUL

CHRISTMAS

AND

HEALTH AND HAPPINESS IN THE NEW YEAR

YOUR TEAM AT

MIGRANT SERVICE PUBLICATION

(established 1983)

Andreas, Anke, Bärbel, Dinah, Ella, Gerda, Gerlind, Horst, Karer, Liz, Monika, Sonja, Susanne, Ursula, Tanja, Vic

Always there for YOU when you need help with your Oversees Pension claim to Germany or Austria and your Compensation claim to the IOM or the Austrian Reconciliation Fund.

Our address is: **Migrant Service Publication**
P.O. Box 523
Albany WA 6331
Phone: 08 9842 8655
Fax: 08 9842 8762

PLEASE DO NOT FORGET

If you were a forced labourer during the war in Germany or Austria you are entitled to compensation.

If you have worked for at least 1 (one) month in Germany (during and after the war), you can claim a monthly pension.